



Spliff

KONOPIE W MEDYCYNIE



#56 WYDANIE SPECJALNE



Zrób własny olej bądź powierz to zadanie komuś zaufanemu by zapewnić, że zostanie wyprodukowany bardzo czysty, wysokiej jakości olej.

STRONA 4



"Nie lubię żadnych lekarstw, szczepionek itp., a po przestudiowaniu mojej choroby wiedziałem, że leczenie szpitalne ma większą szansę mi zaszkodzić aniżeli pomóc."

STRONA 10



...kannabinoidy jako substancje lipofilne, łatwo pokonują barierę krew-mózg i mogą dotrzeć tam gdzie szereg leków, właśnie przez tę barierę nie ma możliwości działania, nie docierając do chorej tkanki.

NA STRONIE 14

TEN I POZOSTAŁE NUMERY ZNAJDZIESZ NA WWW.SPLIFF.PL

Konopie Leczą

Dotęp do leczniczej marihuany w wielu miejscach na świecie stał się faktem. Chorzy legalnie mogą korzystać z dobrodziejstw płynących z przyjmowania konopi i jej przetworów, bez popadania w konflikt z prawem, kar, czy odsiadki w zakładzie karnym. Na dzień dzisiejszy dwadzieścia cztery stany USA mają uregulowania prawne dotyczące medycznego użytku Cannabis, a w kolejnych piętnastu stanach stosowanie medyczne CBD, kannabinoidu bez właściwości odurzających, jest zgodne z prawem. Sytuacja podobnie wygląda np. w Kanadzie, Holandii i Czechach, gdzie każdy pacjent może na receptę dostać w aptece susz konopny zalecony przez lekarza. Niemiecki i izraelski ustawodawca jest w trakcie tworzenia aktów prawnych normalizujących sytuację; Izrael rozważa wprowadzenie do aptek marihuany nie tylko jako suszu, ale także olejów i innych przetworów leczniczych. W Polsce restrykcyjna ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii skutecznie uniemożliwia możliwość ratowania życia i zdrowia przez obywateli, szczególnie tam gdzie medycyna konwencjonalna nie przynosi pożądanego efektów prowadzących do wyzdrowienia, poprawienia stanu zdrowia i ulżenia w cierpieniu.

Konopie indyjskie są wyjątkowymi roślinami ze względu na substancje czynne w nich zawarte, posiadające

liczne zastosowania w medycynie. Kannabinoidy, bo o nich mowa stanowią poważną alternatywę dla dziesiątek farmaceutyków dostępnych na rynku, mogą wspomagać terapię, a nawet dawać nadzieję tam, gdzie dotychczasowa wiedza medyczna rozkłada szeroko ręce jak ma to miejsce np. w przypadku lekoopornej padaczki, czy wielu nowotworów.

Wyjątkowość medycznej marihuany polega na jej różnorodnym zastosowaniu w lecznictwie. Tylko ta jedna roślina może mieć zastosowanie w opiece paliatywnej, łagodzeniu nudności i wymiotów, w wyniszczeniu i utracie apetytu w wyniku AIDS, czy choroby nowotworowej, w stwardnieniu rozsianym, stwardnieniu zanikowym bocznym, przy urazie lub chorobie rdzenia kręgowego, w epilepsji, bólu ostrym i przewlekłym, migrenach, zapaleniu stawów, chorobach układu kostno-szkieletowego, w tym osteoporozie. Marihuana pomoże także w dystonii, chorobie Huntingtona, chorobie Parkinsona, zespole Tourette'a, jaskrze, astmie, nadciśnieniu, w chorobach psychicznych: lękach, depresji, zaburzeniach snu, zespole stresu pourazowego, w walce z alkoholizmem, w niwelowaniu uciążliwych objawów odstawienia opioidów, w schizofrenii, psychozach, w chorobie Alzheimera, demencji, w zapaleniach, w tym zapalnych chorobach skórnych. W chorobach układu pokarmowego: zespole



jelita drażliwego, zapaleniu jelit, chorobom wątroby, zespole metabolicznym, otyłości, cukrzycy i chorobom trzustki. Naukowcy w licznych badaniach dowiedli właściwości przeciwnowotworowych składników zawartych w tej roślinie.

Ciąg dalszy na stronie 14

Koalicja na rzecz legalizacji medycznej marihuany

Jesteśmy nieformalną grupą aktywistów, lekarzy, pacjentów i ich rodzin, dziennikarzy, naukowców, działaczy organizacji pozarządowych i innych osób dobrej woli. Naszym celem jest legalizacja medycznej marihuany, która sprawiłaby, że ten roślinny lek będzie dostępny ze wskazania lekarskiego, a przy tym tani i odpowiedniej jakości.

Obecny prawny zakaz używania Cannabis w medycynie uważamy za nieracjonalny, społecznie okrutny, a także sprzeczny z Konstytucją.

Stwierdzamy, że coraz więcej doniesień naukowych, badań klinicznych i laboratoryjnych, a także przypadków kazuistycznych potwierdza skuteczność medycznej marihuany i jej pochodnych (oleje, maści, napary, wyciągi, tabletki). Leczą one i/lub przynoszą ulgę w wielu chorobach, a także w opiece paliatywnej, po chemioterapii, w chronicznym bólu. Potrafią opóźnić postęp tak groźnych chorób jak: Alzheimer czy Parkinson, a nawet niektórych nowotworów. Terapia cannabisowa jest przy tym bezpieczna, a jej skutki uboczne są niewielkie. Takie informacje docierają do Polski, przede wszystkim z dziesiątków krajów, które dopuściły marihuanę do leczenia

i budzą nadzieje tysięcy chorych i ich rodzin w Polsce. Zdesperowani ludzie sięgają po środki dostępne jedynie na czarnym rynku, bez kontroli jakości kupowanych za ciężkie pieniądze produktów. Utrzymywanie prawnego zakazu stosowania konopi w medycynie jest zatem postępowaniem

niehumanym, a zarazem sprzyja rozwojowi narkobiznesu. Naszym zdaniem zakaz stanowi naruszenie art. 68 Konstytucji RP, który gwarantuje każdemu prawo do ochrony zdrowia.

Ciąg dalszy na następnej stronie

REKLAMA

Aksesoria do uprawy
Growboxy
Oświetlenie LED

Nawet do 400zł
KOD: SPLIFF400

Warszawa (Praga Płd) Boremlowska 4

REKLAMA

Lion PK
Wyjątkowy preparat PK 18:20 z dodatkiem stymulatora kwitnienia

LION jest ulepszoną mieszkanką nawozów PK

Stężony nawóz PK 18:20 opracowano, aby zapewnić roślinom kwiatowym DODATKOWE ODŻYWIENIE

Maksymalizuje powstawanie PĄKÓW KWIATOWYCH

Pobudza kwitnienie dzięki naturalnym hormonom uzyskanym z WYCIĄGÓW ROŚLINNYCH

Typowa analiza:
Fosforan (P2O5): 180g/l
Potas (K23O): 200g/l

Preparaty EvoPlon dostępne w dobrych sklepach ogrodniczych na terenie kraju.

ul. Lipowa 7
62-303 Bierzglinek
tel. 665 244 356

REKLAMA

Dutchpro
Complete fertilizers

100% MADE IN AMSTERDAM

Nutrients and Starterkit

JUŻ DOSTĘPNY
AUTO FLOWERING
ODŻYWKI

ORIGINAL GROW SOIL / AARDE

PONAD 30 LAT DOŚWIADCZENIA
LAUREACI 2010/2011/2012/2013

Koalicja na rzecz legalizacji medycznej marihuany

Ostatnio także Trybunał Konstytucyjny wezwał Parlament do uporządkowania ustawodawstwa stwierdzając, że: „z punktu widzenia określonej grupy obywateli korzystających ze świadczeń opieki zdrowotnej, dopuszczenie medycznego wykorzystywania marihuany wymaga rozważenia z uwagi na terapeutyczną przydatność marihuany”. W ustnym uzasadnieniu wyroku usłyszeliśmy, że: „brak uzasadnienia dla zakazu posiadania marihuany, gdy jest to uzasadnione względami medycznymi np. leczenia w stanach terminalnych”.

Nie możemy się zgodzić z tym, że zamiast wspomagać leczenie, prowadzić naukowe badania medycznej marihuany, edukować lekarzy i pacjentów, polskie państwo stosuje politykę represji - ściga osoby, które nie mogą doczekać się zmiany prawa podejmują leczenie medyczną marihuana, zaopatrują się w lek na czarnym rynku bądź prowadzą własne, nielegalne uprawy. Represje dotyczą

także ludzi wspomagających takie leczenie np. lekarzy, czy osób nielegalnie przywożących leki zza granicy. Chorzy i ich krewni zamiast do klinik trafiają do aresztu i na sale sądową.

Liczymy na skuteczność naszych działań. Polityka zakazu jest niezrozumiała dla opinii publicznej. Jak wynika z sondaży blisko dwie trzecie Polaków uważa, że prawo powinno zezwalać na używanie marihuany w leczeniu, a tylko jedna piąta jest zdania, że powinna być zakazana.

Dążymy do jak najszybszego złagodzenia prawa, by leczenie przestało być przestępstwem, ale stawiamy sobie długofalowe cele – wypracowanie w Polsce racjonalnego modelu leczenia medyczną marihuana, wytwarzania, dystrybucji, badań naukowych i edukacji. Trzeba szukać nowatorskich rozwiązań, które pozwolą pogodzić wymogi lekarskiej opieki z powszechnym dostępem leków przy zachowaniu niskiej ich ceny.

Koalicja już podjęła działania. Dążymy do przekazania opinii publicznej wiedzy i uwrażliwienie na problemy chorych, organizujemy konferencje i seminaria, także dla lekarzy, podejmujemy próbę integracji wysiłków różnych organizacji i osób już działających na rzecz legalizacji, organizujemy konferencje prasowe, happeningi i inne formy nacisku na decydentów, nawiązujemy kontakty zagraniczne. Narzędziem komunikacji jest strona internetowa: <http://medycznamarihuana.org.pl> oraz adres mailowy: koalicjamm@gmail.com

Ambasador(kami) naszej koalicji są m.in.: Aleksander Kwaśniewski, Marek Balicki, Monika Płatek, Wanda Nowicka, Jerzy Vetulani, Stanisław Sojka, Krystyna Janda....

Koordinatorem prac koalicji jest Maciej Helman
Reprezentuje Koalicję Dorota Gudaniec

Każdy z nas może znaleźć się na miejscu bohaterów naszego spotu. To jest problem nas WSZYSTKICH. Należy podkreślić, że dla wielu osób na całym świecie medyczna marihuana to jedyna szansa na życie.

O KAMPANII

Kampania **#konopielecza** ma na celu pokazanie uniwersalności problemu medycznej marihuany.

W spocie widzimy rodziców, którzy swoją odwagą inspirują nawet najbardziej zatwardziały przeciwników dopuszczenia marihuany do legalnego obrotu. Odwaga ta polega na podawaniu swoim dzieciom preparatów, które są innowacyjnymi w polskim systemie służby zdrowia, a w przypadku Huberta wbrew obowiązującym przepisom prawa.

Takim osobom grozi w Polsce do 15 lat więzienia. Więcej niż za pobicie ze skutkiem śmiertelnym, przestępstwa pedofilskie czy gwałt ze szczególnym okrucieństwem.

O TERAPII

Dzięki terapii pochodnymi konopi można uzyskać spektakularne efekty w leczeniu m. in. terminalnych nowotworów, epilepsji, Parkinsona, Touretta, cukrzycy i wielu zbierających ogromne żniwa chorób cywilizacyjnych, przykłady. Mamy nadzieję, że skutkiem naszych działań będzie zmiana prawa w zakresie terapii konopiami i ich pochodnymi.

KIM JESTEŚMY?

Kampania **#konopielecza** jest w 100% działaniem społecznym. Jesteśmy grupą osób, której problem medycznej marihuany jest bardzo bliski. Tak jak Jakub Gajewski, Dorota Gudaniec, Hubert Bartol, Paulina Janowicz czy Państwo Doleccy mamy bliskich, którzy umierają bądź niewyborażalnie cierpią.

Tutaj można nas wesprzeć: <http://kampania.konopielecza.pl/#wesprzy>

Wszystkie środki przeznaczone będą na walkę z ignorującym nas systemem poprzez organizację kampanii takich jak ta, medycznych konferencji i zmuszenie w końcu polityków do rozwiązania problemu medycznej marihuany w Polsce!

DZIAŁANIA W RAMACH KAMPANII

śledzić możecie najnowsze wydarzenia pod tym linkiem <http://kampania.konopielecza.pl/#home> lub na stronie głównej „Mówią o kampanii”.

ZACHĘCAMY RÓWNIEŻ do wspierania pacjentów oraz środowiska medycznej marihuany!



Słowniczek pojęć:

Olej RSO - substancja uzyskana z kwiatów konopi indyjskiej. Do produkcji używa się benzyny lekarskiej (nafta). Olej RSO charakteryzuje się wysoką zawartością psychoaktywnego składnika THC (do 90%+), małą zawartością innych kannabinoli oraz brakiem innych substancji znajdujących się w strukturze roślinnej np. terpenoidów, chlorofilu. Substancji tej z reguły używa się w przypadkach terminalnych chorób gdy pacjent pozbawiony jest jakichkolwiek rokowań na przeżycie. Produkcja oleju może być niebezpieczna ze względu na parujące gazy, dlatego należy zachować szczególną ostrożność przy jej uzyskiwaniu. Mimo iż używanie tego jest względnie bezpieczne i niegroźne dla zdrowia i życia terapia tą substancją powinna odbywać się pod okiem specjalisty.

Olej FECO – substancja uzyskana z całej nadziemnej części konopi indyjskiej (kwiaty, liście, łodygi). Do ekstrakcji używa się najczęściej alkoholu isopropylowego bądź innych preparatów alkoholowych. Charakteryzuje się niższą zawartością psychoaktywnego kannabinolu THC (do 70%) ale wyższą zawartością innych składników tj. CBD, terpenoidy, flawonoidy, które również posiadają właściwości lecznicze. Używa się go najczęściej w profilaktyce, we wczesnie wykrytych nowotworach, chorobach nienowotworowych bądź mniejszej „wagi” lub po chorobie w celu zapobieganiu nawrotu. Jest to substancja psychoaktywna i należy stosować terapię pod okiem lekarza.

Olej CBD – olej najczęściej uzyskiwany z konopi siewnej gdyż w przeciwieństwie do konopi indyjskiej pozbawiony jest niemalże całkowicie składnika THC. Do olejów dostępnych w sklepach dodawane jest „krystaliczne” CBD, które pozwala na podniesienie zawartości kannabinoidu w substancji. Do wyekstrahowania używa się najczęściej gazu CO2 lub azotu. Dzięki temu łatwo pozbyć się wszelkich zanieczyszczeń pozostawiając substancje znajdujące się w roślinie. Substancji tej używa się głównie do leczenia chorób immunologicznych bądź neurologicznych jednak ma również zastosowanie w przypadku leczenia nowotworów.

Pasta CBD – jej przygotowanie jest bardzo proste i bezpieczne, uzyskuje się ją „na zimno”. Różni się od olejów metodą uzyskiwania oraz zawartością kwasów kannabinoidowych. Aby w paście znalazł się kannabinoid CBD należy wcześniej podgrzać materiał roślinny. Substancja ta nie jest psychoaktywna.

Olej z nasion – Często mylony z olejem z kwiatów konopi indyjskiej. Tłoczony na zimno z nasion konopi. Legalny i dostępny w sklepach. Jest suplementem diety bardzo bogatym w składniki odżywcze rzadko występujące w nasionach innych roślin.

Kannabinoidy – substancje reagujące na receptory kannabinoidowe znajdujące się w naszym organizmie. Rozróżniamy fitokannabinoidy (roślinne), endokannabinoidy (ludzkie i zwierzęce) i syntetyczne kannabinoidy (laboratoryjne).

THC – nielegalny w Polsce, psychoaktywny kannabinoid występujący w największych ilościach w konopiach indyjskich. Znany ze swoich właściwości „rekreacyjnych” i medycznych. Działa przeciwbólowo, przeciwskurczowo, przeciwzapalnie, przeciw-utleniająco, zmniejsza nudności, zwalcza komórki nowotworowe poprzez doprowadzanie do apoptozy, autofagii i zapobiegające angiogenezie.

CBD – legalny, niepsychoaktywny kannabinoid występujący w konopiach indyjskich oraz siewnych. Działa przeciwzapalnie, zmniejsza psychozy, zmniejsza napady paniki, działa przeciwutleniająco, zwalcza komórki raka, zmniejsza nudności i wymioty.

Homeostaza - to proces utrzymywania prawidłowych parametrów w organizmie np. Stałą temperaturę ciała. Homeostaza jest niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania organizmu, a co za tym idzie wiele chorób u swego podłoża ma zaburzenie mechanizmów homeostazy.

REKLAMA

GWARANTOWANA JAKOŚĆ Z NATURY

dystrybucja:
www.sioubiz.pl tel.: 535055930, www.hemp.pl tel. 503012027,
www.domowauprawa.pl tel.: 788516592

WWW.ECOBISON.PL

Eco BISON TERRA PROFESSIONAL

Wszystko o RSO: na co pomaga, jak dawkować i jakie są efekty uboczne.

Używanie prawdziwego oleju RSO (80-90% THC, 2% CBD) nie należy do łatwych. Średnio, pełna kuracja zabiera około 90 dni = 60-70ml. Przy stosowaniu chemioterapii, radioterapii czy zaawansowanych nowotworów bardzo często potrzeba większej ilości. Terapia ta jest długa i może wiązać się z nią kilka problemów, o których napiszę później. Niestety olej RSO nie jest panaceum i nie ma 100% szansy na pozbycie się choroby. Tzw. wyleczenie nowotworu to życie minimum 5 lat po wchłonięciu, a pokonanie tej choroby nie zależy najczęściej tylko od jednej substancji. Musi złożyć się na to wiele czynników. Przede wszystkim potraktuj swój układ immunologiczny, jako niewyobrażalnie skomplikowany mechanizm, który chroni ciebie przed chorobami i zwalcza je, gdy się pojawiają. Człowiek nigdy nie wymyśli czegoś sprawniejszego w zwalczaniu wirusów, bakterii czy chorób niż samoleczący się organizm ludzki. Wzmacnianie tego układu wydaje się kluczowym argumentem w walce z każdą chorobą, która przezeń się przedostanie. Osłabianie tego systemu pokazuje najczęściej szybki proces postępu choroby, której częstym efektem jest śmierć lub trwałe uszkodzenie organizmu. Badania wskazują, że za prawidłowe

medycyny akademickiej, które często mają mimo swoich leczniczych właściwości negatywne i nieodwracalne skutki uboczne, które bywają powodem kolejnych problemów pacjenta.

Głównym efektem tego medykamentu jest chęć odpoczynku i senna, co jest bardzo ważną rolą w procesie leczenia. Zwykle w ciągu godziny odczujesz relaks. Nie walcz z dziwnym odczuciem i sennością podczas tego procesu. Generalnie odczucie to znika po około miesiącu od pierwszego użycia. Sen jest bardzo ważny w procesie leczenia, ponieważ wtedy organizm jest w stanie przeznaczyć swoje siły na walkę z chorobą. TO w czasie snu nasz organizm doprowadzany jest do stanu tzw. homeostazy.

Tylko dla ludzi, którzy używają chemioterapii lub są w stanie terminalnym zalecane jest rozpoczęcie stosowania od większej dawki, ok. 3-4 kropli na dzień. Dawka ta zniweluje uczucie bólu związanego z braniem chemii i wspomogę organizm w regeneracji zniszczonych przez chemię zdrowych komórek.

Olej ten używany jest w leczeniu nie tylko nowotworów, ale wielu innych dolegliwości. Niestety, gro ludzi, którzy zaczynają stosowanie oleju mają już organizmy zniszczone przez szpitalne metody leczenia tj. radioterapia czy chemioterapia. W tym wypadku dużo trudniej przebiega proces leczenia.

W przypadku, kiedy jest za późno na wyleczenie nowotworu, stosowanie oleju może dać pacjentowi zdecydowanie lepszą, jakość życia, przedłużyć je i pozbawi bólu.

Należy nadmienić, że działanie kannabinoidów zawartych w oleju regeneruje niezbędne do życia organy tj. np. trzustka, wątroba a wielu cukrzyków leczonych olejem po około 6 tygodniach nie potrzebuje aplikowania insuliny!

Olej jest bardzo gęstą substancją i z powodu zimniejszych temperatur może być często trudny do wyciśnięcia z tuby. Jeśli masz problemy z wyciśnięciem włóż strzykawkę do garnuszka z gorącą wodą na parę sekund lub umieść nad parującą herbatą. Olej po chwili winien być łatwy do wydobywania.

Gorąca tuba może spowodować zbyt dużą ilość wyciśniętej substancji – rób to bardzo uważnie i powoli, aby nie zmarnować oleju lub nie przedawkować.

Jedna, mała kropla na twój palec, popij kubkiem gorącej herbaty, która zredukuje smak oleju i pozwoli dostać się medykamentowi do twojego organizmu. Aby zwiększyć dawkę (podwoić poprzednią) zalecam robić to co 3-4 dni (dla osób po chemii) lub co 4-5 dni dla osób nie biorących chemioterapii. Olej może być również stosowany w pustych kapsułkach lub na ziarnku ryżu.

Jeśli nie miałeś do czynienia nigdy z Cannabis lub jej pochodnymi możesz zacząć dawkowanie od połowy lub nawet 1/4 ziarnka ryżu lub główki szpilki!

Możliwe efekty po użyciu:

Kiedy używasz połączenia terapii z chemioterapią lub radioterapią możesz odczuć mdłości, zawroty głowy. Możesz poczuć się „dziwnie”, czasem mogą wystąpić wymioty, ale nie martw się, to jest normalny efekt łączenia procesu leczenia olejem i chemioterapią lub oczyszczanie się organizmu z toksyn. Zmęczenie i odczucie letargu również mogą pojawiać się w początkowych fazach procesu leczenia (do miesiąca) i jest on w tym czasie wyraźnie zauważalny. Dlatego też ostatnia dawka oleju powinna być zastosowana na 1-2 godziny przed snem.

Nie panikuj, jeśli uważasz, że przedawkowałeś. Tak jak pisałem wcześniej! Jest to substancja naturalnego pochodzenia o bardzo mocnym działaniu. Niemożliwa do śmiertelnego przedawkowania. Jednak nieodpowiednie stosowanie może spowodować niechciane efekty. Uczucie po przedawkowaniu może być dla ciebie nieznanne, ale nie jest niebezpieczne! Bierz głębokie oddechy i zaczerpnij świeżego powietrza. Napij się słodkiego napoju, który po paru minutach zniweluje „dziwne” odczucie. W zniwelowaniu efektów przedawkowania pomaga duża ilość wody, świeże powietrze, bliska ci osoba i coś słodkiego.

UWAGA: Słodkie produkty nie są zalecane dla osób z nowotworami. Decyzja należy do ciebie. Może naturalny miód?

Tzw. „Haj” występuje w przypadku zażycia doustnego, parowania bądź palenia marihuany lub jej preparatów.

Uzyskiwanie oleju RSO wiąże się z pewnym ryzykiem więc nie radzę robić tego w domu.

regulowanie działania naszego układu immunologicznego odpowiedzialny jest układ endokannabinoidowy, który posiada receptory wchodzące w reakcję z kannabinoidami (m.in. THC, CBD) pochodzącymi z konopi indyjskich. Układ ten oprócz współpracy z układem odpornościowym pozwala kannabinoidom rozróżniać zdrowe komórki od chorych. Kolejną ciekawą i ważną w zrozumieniu tego całego mechanizmu informacją jest to, że nasz organizm sam produkuje tzw. endokannabinoidy, które swoich niemalże identycznych odpowiedników znajdują w fitokannabinoidach pochodzących z roślin, dlatego też substancje te nie mogą być dla nas niebezpieczne. Olej RSO jest silną substancją wzmacniającą układ immunologiczny. Wykazuje się silnym działaniem leczniczym tj. przeciwzapalnym, przeciwwymiotnym, przeciwbólowym, przeciwskurczowym, przeciw-utleniającym, zmniejsza nudności, zwalcza komórki nowotworowe poprzez doprowadzanie do apoptozy i autofagii. Można go stosować z większością leków medycyny akademickiej lub naturalnej. Współdziałając mogą nasilać, zakłócać lub osłabiać działanie innych leków. Kannabinoidy zapobiegają angiogenezie i pozostawiają zdrowe komórki w spokoju. Lek ten jest bezpieczny i nie da się go przedawkować śmiertelnie, ale nieodpowiednie użycie może być bardzo nieprzyjemne zarówno dla początkującego pacjenta jak i opiekuna. Dlatego też sugeruję zaczynać z dawką 2-3 kropli wielkości ziarnka ryżu lub główki szpilki. Po każdym 4 dniach zwiększać dawkę dwukrotnie aż do osiągnięcia 1ml oleju na dzień (dawka dla ludzi z nowotworem złośliwym pomijając nowotwory trzustki i mózgu). Jest to dość ludowe i chałupnicze dawkowanie ale nie mamy w dzisiejszych czasach dostępu do laboratoriów, a używając tych metod pozwolimy organizmowi na przystosowanie się i zbudowanie tolerancji na działanie psychoaktywne THC. Doświadczenia wskazują, że zaczęcie od tak małych dawek przyjmowanych doustnie nie powodują u 90% pacjentów haju. Każdy z nas ma różną tolerancję na ten medykament. Twoja waga, wzrost wcale nie wskazują na to, że masz większą lub mniejszą tolerancję na olej z konopi. Można zacząć od mniejszej ilości w zależności od tego ile pacjent ma jeszcze czasu. Stosowanie tak silnie działającego oleju w długim okresie (ponad 3 miesiące) może doprowadzić do obniżenia odporności organizmu, dlatego zaleca się stosowanie równoległe oleju CBD, który temu zapobiega. Olej CBD stosować najlepiej od początku terapii w stosunku THC do CBD - 1:1

Uzyskiwanie oleju RSO wiąże się z pewnym ryzykiem, więc nie radzę robić tego w domu. Przepis na olej z konopi według Ricka Simpsona na stronie 4.

Informacje na temat dawkowania oleju:
<http://wolnekonopie.org/2013/03/15/informacje-na-temat-dawkowania-oleju-konopnego/>

UWAGA:

Olej obniża ciśnienie krwi. Dlatego, jeżeli bierzesz leki hipotensyjne prawdopodobnie nie będziesz musiał ich używać. Musisz zachować ostrożność i uwagę. Nie stosuj tych dwóch medykamentów w jednym czasie lub stosując olej zmniejszaj systematycznie ilość leków (skonsultuj to z swoim lekarzem). Olej wyróżnia się również tym, że używając go poprawnie możemy zrezygnować z wielu leków

na stronie:
dobrekonopie.pl

REKLAMA

Jeżeli stosujesz olej w czopkach, doodbytniczo, u większości pacjentów haj nie występuje lub jest bardzo mały. Jeśli chcesz zniwelować działanie psychoaktywne zastosuj CBD, które jest antypsychotyczne, czyli zapobiega występowaniu objawów psychoaktywnych po THC. U niektórych aby pozbyć się haju potrzebne jest ratio nawet 8:1 CBD do THC.

Efekty te nie są groźne dla organizmu i psychiki, miną po około 6 godzinach od zażycia. W ciężkich przypadkach można odczuwać działanie jeszcze kilka dni po przedawkowaniu. Wiele negatywów bierze się z powodów nieznamości działania tej rośliny. Oprócz powyższych wymienionych mogą również zdarzyć się paniki, gonitwy myśli, długotrwały i głęboki sen, drgawki i wymioty, dlatego też ważne, aby zacząć od budowania tolerancji organizmu. W pierwszym miesiącu działania medyczne przy stosowaniu dawki wedle zaleceń jest niewielkie. Ten okres to budowanie tolerancji na przyjęcie dużej dawki (od 1ml), która już radykalnie będzie postępować z komórkami nowotworowymi!

Zyczymy Ci powodzenia w terapii, znamy dwa przypadki terminalnie chorych pacjentów: Jakub Bartoł i Adam Wierzbę (wywiad z Adamem możecie przeczytać na stronie 10), którym olej pomógł wyzdrowieć, a doniesień światowych i świadectw pacjentów jest całe mnóstwo, nawet wśród wyleczonych lekarzy! Aplikacja jest bardzo prosta, wydaje się niemożliwym, że do pokonania nowotworu wystarczy jeść olej wyekstrahowany z rośliny, ale tak jak mówiłem należy wyeliminować wiele innych czynników, które mogły być powodem rozwinęcia się nowotworu tj. złe żywienie, promieniowanie, zanieczyszczenie powietrza, wody, stres inaczej nowotwór może nie ustąpić albo ma duże szanse na powrót. Ja jednak przekonałem się na własne oczy jak wielka moc drzemie w tej skondensowanej substancji. Nie biorę odpowiedzialności za nieodpowiedzialne wykorzystanie tych informacji. Zawsze skonsultuj z doktorem stosowanie tej terapii bądź redukcję lub zastopowanie twojej obecnej kuracji konwencjonalnymi metodami.

Jakub Gajewski



oficjalny dystrybutor marki
WORLD of SEEDS
cannabis seeds around the world
Ponad 40 odmian o niepowtarzalnej genetyce!
10 Years ANNIVERSARY
WWW.WORLDOFSEEDS.EU

SEEDBANK & HEADSHOP
INDORSHOP.PL
WWW.INDORSHOP.PL
SKLEPY STACJONARNE:
POZNAŃ, UL. KWIATOWA 13
WROCLAW, UL. SZCZYTNICKA 37
GDANSK, UL. MARIACKA 28/30
KRAKOW, UL. DIETLA 47

Przepis na olej konopny RSO

Koncentrat konopny wg przepisu Ricka Simpsona

Ostrzeżenie: Olejki, które sprzedają dilerzy mogą mieć wiele zanieczyszczeń i często mało THC bądź wcale. Z mojego doświadczenia wynika, że większości oleju konopnego dostępnego na czarnym rynku powinno się unikać w celach medycznych. Zrób własny olej bądź powierz to zadanie komuś zaufanemu by zapewnić, że zostanie wyprodukowany bardzo czysty, wysokiej jakości olej.

R. Simpson to pan około siedemdziesiątki, który mieszka w Nowej Szkocji na wschodzie Kanady i uprawia konopie, by produkować z nich leczniczy ekstrakt o niezwykle wysokiej zawartości kannabinoli oraz dostarczać go potrzebującym. Zaczął w 1997 r. po tym, jak doznał poważnego wypadku. Zbawienna moc Kannabu, pomagająca w licznych chorobach jest powszechnie znana, jednak Rick wierzy, że odkrył lekarstwo na... ale o tym za chwilę.

Wziąć 0,5 kg suchych kwiatostanów konopi jak najwyższej jakości. Powinno to dać ok. 60 gramów (55-60 ml) ekstraktu, co wystarczy dosłownie każdemu na kurację od jednego do trzech miesięcy. Odmiany o chemotypie Sativy mają dla wielu przyjemniejsze działanie, ale Indiki mają zwykle więcej żywicy, a pod względem farmakologii są bardziej zalecane dla dużej większości chorych (więcej CBD). Najlepiej urzyć kilku mocnych odmian Indica do produkcji, różnorodność profili kanabinoidowych jest jak najbardziej porządką. Wszystkie naczynia i narzędzia powinny być jak najczystsze lub nawet sterylne. Podajemy tu najprostszy sposób obróbki surowca. Pewne kroki, które należy wykonać, wymagają najwyższej ostrożności z uwagi na niebezpieczeństwo zapłonu oparów. Ten etap dobrze jest odbyć na powietrzu.



Nie zaszkodzi nosić okulary, długie rękawy i nakrycie głowy.

Wrzucić susz do plastikowego zbiornika i dolać rozpuszczalnika tak, aby cały materiał był zamoczony. Może to być czysta nafta lub benzyna lekarska, lecz także np. znacznie tańszy 99% alkohol izopropylowy, który możesz dostać w aptece. Nie używać tłuszczów! Zwykły alkohol 96% jest nieco gorszy. Oba wyciągają z ziela więcej chlorofilu, co jest pewną wadą, jednak niewielką. Produkt końcowy będzie ciemniejszy, mniej strawny, ale i tak mocny. Przy prawidłowym postępowaniu nie będzie zanieczyszczeń. Autor podaje, że różnych substancji używa od ośmiu lat i nie widzi żadnych szkodliwych następstw. Zaleca się mieć przygotowane 5 litrów. Ciężko powiedzieć który z rozpuszczalników jest lepszy. Praktyka pokazuje, że na niektóre choroby lepszy jest alkohol ponieważ zapewnia on szersze spektrum substancji, natomiast oleje na nafcie są mocniejsze bardziej polecana np. na glejaka.

Mieszać i rozcierać intensywnie drewnianą łyżką. Zlać roztwór do innego naczynia i dolać drugą partię płynu. Ponownie przemieszać i porozcierać. Jeśli nie chcemy stracić nawet odrobiny substancji, można jeszcze powtórzyć. Jedno i drugie przelać przez filtry do kawy. Materiał roślinny jest już odpadem.

Garnek, który powinien być napełniony do maksimum trzech czwartych wysokości, postawić na kuchence elektrycznej. Nad garnkiem umieścić wentylator; okna powinny być już wcześniej otwarte. Optymalnie byłoby pracować na balkonie albo w ogrodzie. Uważać na iskry; nie palić! Nie używać kuchenki gazowej! Opary są łatwopalne!

Pod koniec odparowywania dodać ok. dziesięciu kropel wody. Jej temperatura wrzenia jest wyższa niż rozpuszczalnika i teraz jego resztki mogą się uwolnić, mimo, że olej jest już bardzo gęsty. Kiedy na dnie zostanie warstwa ok. 2,5 cm, założyć rękawice kuchenne i poruszać garnkiem wkoło, aby żywica delikatnie wirowała. Jej temperatura nie powinna nigdy przekroczyć 140 stopni C.

Gdy całe medium odparuje, ostrożnie przelać pozostałość do nietłukącego się naczynia i postawić na kaloryfer. Delikatne ogrzewanie pozwoli pozbyć się wody, resztek rozpuszczalnika itp. Może to trwać nawet kilka godzin; pod koniec powierzchnia powinna być spokojna i bez bąbelków.

Umieścić w butelce czy innym szklanym pojemniku albo w strzykawkę. Łatwo z niej będzie wydzielić niewielką kroplę. Ciepły ekstrakt ma luźną konsystencję, chłodny przypomina ciężki, stężony smar. Gdyby końcowy produkt miał taką gęstość, że trudno będzie pobrać małą ilość do podania, lekko go podgrzać np. za pomocą gorącej wody.

Simpson uważa, że ten preparat jest doskonałym lekarstwem – między innymi – na nowotwory. Wszyscy pukają się w głowę, ale są ludzie, którzy chwycili się tego jak tonący brzytwy i twierdzą, iż pomogło im w krótkim czasie. Z teoretycznego punktu widzenia nie jest to takie bezsensowne, było już bowiem parę doniesień z ośrodków badawczych w różnych krajach, że wysokie dawki wiadomych substancji leczą (bądź hamują rozwój) np. raka zwanego glejakiem, u zwierząt doświadczalnych. Receptory kannabinoidowe, obecne w komórkach wielu tkanek odpowiadają za szereg funkcji w organizmie, w tym prawdopodobnie na mechanizmy apoptozy, programowanej śmierci komórek

Olej konopny obniży ciśnienie krwi i jeśli przyjmujesz leki na obniżenie ciśnienia, może się okazać, że te leki nie będą już potrzebne. To samo się tyczy cukrzyków. Relacje pacjentów mówią, że olej konopny kontroluje poziom cukru we krwi w takim stopniu, że insulina nie była już dalej potrzebna. Tak czy siak, w cywilizowanym świecie kontrowersji nie budzi przynajmniej ważna rola THC, CBD oraz Cannabis w ogóle, jeśli chodzi o wspomaganie chemo- i radioterapii nowotworów, choćby dlatego, że łagodzą ból, przeciwdziałają wyniszczeniu (kacheksja), pozwalają spać i jeść (no, tego akurat chyba nie zakwestionuje nikt).

Rick Simpson podziela wszak rozpowszechniony pogląd, że standardowe postępowanie zwykle szkodzi bardziej niż pomaga, przy wielu nowotworach zabijając przede wszystkim zdrowe komórki, a ludzi jej poddawani żyją statystycznie krócej, niż chorzy bez „chemii”. Podkreśla, że te choroby są współczesną epidemią, a koncerny farmaceutyczne zarabiają krocie na tonach przeróżnych leków, choć ich działanie budzi wątpliwości, nie chcąc zmiany, bo interes jest zbyt lukratywny – a jego koncentratu żywicy konopi nie sposób opatentować. (On sam używa mocniejszych wyrażań, jak spisek i ukrywanie faktów przed opinią publiczną; zauważmy jednak, że o Leku firmy mogą przecież nawet same nie wiedzieć.)

Rick sądzi, że jego metoda daje najlepsze rezultaty, ponieważ umożliwia przyjmowanie odpowiednio końskich dawek. Zaleca on zaczynać od objętości mniejszej, niż ziarno ryżu, aż do grama lub najlepiej dwóch dziennie w kilku dawkach, które można podawać w kapsułkach. To odpowiednik nawet ponad dwudziestu gram suszu i tak potężny „haj” jest problemem, ale podobno pacjenci przyzwyczajają się, a co ważniejsze, zdrowieją. (Zresztą, jak dodaje RS, odurzenie konopne jest mniej groźne niż rak, poza tym od tej rośliny jeszcze nikt nie umarł.). Według entuzjastów niewiarygodna moc ekstraktu uwidacznia się szybko i wyraźnie przy zastosowaniu zewnętrznym w razie nowotworu skóry czy też różnych problemów dermatologicznych, ran itd. Jeżeli jest to prawda, zapewne za jakiś czas będzie o tym głośniejsze. Tak czy siak, sam pomysł i sposób rafinacji (choć ta technika nie jest ani pierwsza, ani jedyna), wiadomo, niekoniecznie do celów leczniczych, część czytelników uzna pewnie za godny wypróbowania.

O Leku opowiada film „Run from the Cure” (Ucieczka przed Lekiem) w reżyserii Christiana Laurette, który znajduje się m.in. na YouTube (kilkaset tysięcy odsłon) oraz na stronie www.phoenixtears.ca – przeznaczony do pobrania za darmo i rozpowszechniania. Jak dotąd nie został przetłumaczony na język polski.



REKLAMA

GRUBY LOLEK . PL
Nasiona Marihuany
Jedyny konkretny seedbank!
Na komputer, tablet i komórkę.
Wszystkie pestki dostępne od ręki
(u nas nie czekasz, aż zamówimy z holandii)
tel: 530 18 77 66
odbioru osobiste: Opole, Zabrze

Green-garden
Growshop & Headshop
Oświęcim
Garbarska 14b
160m²
Kto siewe,
ten zbiera...
Towar od ręki
Zakupy w 5 minut
Własny transport
www.e-green-garden.pl

Wywiad z Dorotą Gudaniec

okrzykniętą przez pacjentów Matką Medycznej Marihuany

Wojciech Skóra: Jak udało się Pani załatwić zgodę na zakup i podawanie marihuany medycznej synowi?

Dorota Gudaniec: W zasadzie to udało mi się uzyskać zgodę na zakup, a na podawanie niekoniecznie... Cała sprawa zaczęła się, kiedy Max leżał na OIOM-ie walcząc o życie. Z Internetu dostałam inspirację, że marihuana może być pomocna w leczeniu padaczki. Max był w śpiączce farmakologicznej właśnie z powodu stanu padaczkowego, ...ale nie tylko. Napady były wtedy zagrożeniem Jego życia... sepsa, zakrzepica, zapalenie osierdzia...to tylko nieliczne z powikłań, które się wtedy „przyplątały”. Opowiadam o tym, aby nakreślić to walki o możliwość podania marihuany....Ale wracając do pytania. Jak się dowiedziałam o marihuanie to uczepliłam się myśli o tym, że Maxa uratuje- jak tonący brzytwy...wszak lekarze kazali mi się żegnać z dzieckiem.... Błagałam wszystkich znanych mi i nieznanymi lekarzy o pomoc - TYLKO dr Bachański odpowiedział na moje błagania i wystawił wniosek i receptę... W błyskawicznym tempie załatwiłam wszelkie formalności i uzyskałam lek... Sposób załatwienia tych formalności też był w stylu hollywoodzkim... papiery z warszawy przysły kurierem.... Błyskawicznie uzyskałam zgodę konsultanta krajowego (też cudownej lekarki - dr Ujmy Czapskiej) później ministerstwo i ufffff... MAMY ZGODĘ!!! Ale cóż z tego skoro i tak lekarze nie pozwolili na jego podanie....

WS: Jak wygląda procedura importu docelowego w praktyce?

DG: Hahaha... W praktyce import docelowy jest czystą fikcją!

Ale przejdźmy przez ten proces razem... Najpierw musi być odważny lekarz, któremu na pacjencie zależy bardziej niż na świętym spokoju... Jeśli już mamy takiego doktora to on może wystąpić z wnioskiem o import docelowy, następnie uzyskujemy podpis konsultanta krajowego a następnie musimy uzyskać zgodę Ministerstwa zdrowia. Po otrzymaniu tych dokumentów możemy dostać receptę. Z kompletem dokumentów szukamy apteki, która zrealizuje zapotrzebowanie. Tu się zaczyna kolejny tor przeszkód, ponieważ wielkim szczęściem jest „utrafienie” właściwej apteki a dokładniej rzecz biorąc apteki, która współpracuje z odpowiednią hurtownią uprawnioną do importu marihuany...

Mój rekord to 43 apteki... Ale przy odpowiedniej dozie szczęścia znajdujemy taką aptekę i... Dostajemy informację, że sprowadzenie leku może potrwać od 6 tygodni do 4 miesięcy (mam to potwierdzone na piśmie!) Sukces nastaje wraz z zaplaceniem za lek o 200 % więcej!!!

WS: Czy łatwo kupić medyczną marihuanę? Jaki produkt

medycznej marihuany Pani kupowała i w jakim kraju?

DG: Przez 15 miesięcy terapii Maxa przeszliśmy wiele ścieżek...od suszu Bediol i Bedrocan kupowanego w Holandii (procedura importu docelowego), po wiele dostępnych na rynku olejków i past CBD. Kupowałam przez Internet i przez znajomych na świecie :) USA, Holandia, Austria, Polska. W końcu znalazłam producenta, który na moje zlecenie produkuje olej, którym leczymy Maxa :)

WS: Czy można te produkty kupić w Polsce? - Czy ta procedura jest przyjazna pacjentom?

DG: Tak, dzisiaj w przeciwieństwie do zaledwie roku wstecz można kupić wiele produktów CBD, bo tylko te są legalne... niestety.

Nie ma natomiast przyjaznej procedury sprowadzania suszu. To wielki problem nawet dla tych nielicznych w kraju „legalnych” pacjentów. Należy bezzwłocznie znormalizować przepisy, które mają pomagać, a są często barierą nie do pokonania...

WS: Masz już spore doświadczenie, jakie rady dałabyś ludziom, którzy chcą się leczyć produktami konopnymi?

DG: Moja rada jest może troszkę dziwna, ale...Pacjent MUSI WSTAC Z KOLAN i żądać od lekarza skutecznej terapii. Żyjemy w dobie Internetu, ogólnego dostępu do wiedzy... Pacjenci są dzisiaj świadomi i wyedukowani (bądź mogą być). Największą barierą często jest lekarz, bo nie zna terapii, bo nie ma przekonania, bo 100 innych wymówek. Tymczasem mamy prawo do leczenia skutecznego, uznanego na świecie, bezpiecznego i taniego. My Pacjenci musimy wziąć odpowiedzialność za swoje zdrowie, w swoje ręce i nie dawać się zbywać niedowiarkom. Idąc na wizytę, musimy być uzbrojeni w wiedzę choćby podstawową, abyśmy nie dali się sflamsić, zbyć....

WS: Po terapii mieszanej CBD + THC zaobserwowałaś lepsze rezultaty od terapii samym CBD?

DG: Mogę się wypowiadać w oparciu o doświadczenie własne w zakresie leczenia padaczki lekoopornej.. Tak! Terapia CBD wspierana niewielką ilością THC daje rewelacyjne efekty!! Wyobraź sobie pancerne drzwi wyposażone w dwa zamki.... Jeden taki porządny, cyfrowy -pancerny i kluczem do niego jest CBD, ale te pancerne drzwi mają jeszcze jeden... niepozorny i mizerny w porównaniu do pierwszego zamek, ale jeśli nie mamy do niego klucza to drzwi nie otworzymy. W leczeniu padaczki kluczową rolę odgrywa CBD i to jest ten klucz do solidnego zamka... a kluczem do drugiego zamka jest THC.

Przy chorobach nowotworowych inaczej wygląda konfiguracja... zasadniczą rolę odgrywa THC... Z mojego doświadczenia wynika, że najlepsze rezultaty zdrowotne uzyskujemy korzystając z bogactwa całej rośliny i dlatego



tak ważna jest kwestia legalizacji. To interes wszystkich aktualnych i przyszłych pacjentów.

WS: Jak porównasz skuteczność medycznej marihuany do szeroko dostępnych legalnych produktów z CBD?

DG: Cóż... jak się nie ma, co się lubi to się lubi, co się ma... Produkty z CBD są bez wątpienia korzystne i skuteczne, ale cała roślina jest bez porównania korzystniejsza i skuteczniejsza...czy to na poziomie ekstraktu czy korzystania z suszu.

Codziennie zdumiewa mnie bogactwo rośliny Cannabis...jej szerokie stosowanie, rezultaty zdrowotne, jakie można dzięki niej uzyskać...

Z braku możliwości stosowania oleju nieprzetworzonego korzysta się z olejków CBD, ale umówmy się.... Nie samo CBD stanowi o sukcesie terapeutycznym!

WS: Dziękujemy bardzo za rozmowę, życzymy zdrowia i radości z życia.

DG: Dziękuję bardzo.

STAN FAKTYCZNY I PROCEDURA IMPORTU DOCELOWEGO

Procedura importu docelowego medycznej marihuany w postaci ziela konopi innych niż włókniste odbywa się na zlecenie lekarza, po konsultacji z pacjentem. Po wystawieniu recepty lekarz prosi o zgodę konsultanta krajowego. Procedurę nadzoruje Ministerstwo Zdrowia, które również musi wyrazić zgodę na import docelowy, za pośrednictwem apteki ogólnodostępnej. Apteka z kolei realizuje zamówienie za pośrednictwem hurtowni farmaceutycznej, która musi mieć zezwolenie Głównego Inspektora Farmaceutycznego na transfer środków odurzających pomiędzy państwami UE.



Przewidywany czas dostarczenia preparatu deklarowany przez podmioty prowadzące obrót produktami leczniczymi w tym trybie to kilka lub kilkanaście tygodni. Koszt jaki osiąga 5 gramów marihuany przy imporcie docelowym realizowanym przez aptekę dochodzi do 1200 zł. To jest całkowicie nieopłacalne gdyż wytworzenie grama marihuany wiąże się w kosztem rzędu 8-12 złotych. Zdarzają się sytuacje, gdy apteka ogólnodostępna odmawia pacjentowi sprowadzenia produktu, ponieważ: „nie prowadzi obrotu środkami odurzającymi”, pacjent zostaje bez leku niezbędnego dla ratowania życia lub zdrowia, który jest mu przepisany zgodnie z prawem.

Lekarze przyjaźni:

Dr Jerzy Jarosz - anesteziolog, doradca na temat marihuany w punkcie konsultacyjnym w Warszawie w Hospicjum Onkologicznym www.fho.org.pl/o-nas/historia-hospicjum

Lek. Marek Bachański - neurolog dziecięcy, prowadzi terapie olejami z konopi w celu przeciwdziałania lekoopornej padaczce

Dr Marek Balicki - psychiatra, dzwolenik legalizacji marihuany, aktywny na polu polityki narkotykowej.

Dr Jacek Cieżkiewicz - chirurg, doradca na temat medycznej marihuany w punkcie konsultacyjnym w Oławie, przy Fundacji Krok Po Kroku. www.fundacjakrokpokroku.org.pl/terapia_marihuana.php

Lek. Arkadiusz Uznański - psychiatra, konsultuje z zakresu medycyny naturalnej, kannabinoid i suplementacji organizmu na stronie internetowej www.konopialeczy.pl/



REKLAMA

NOWA KOLEKCJA ONLINE!
DIAMANTE
diamante-wear.com

REKLAMA

Rozszerz źrenice! Rozszerz źrenice do granic!

DOŚWIADCZYSZ EUFORII

na widok tych upraw!

generacja NAWOZÓW z naturalnych aktywnych wyciągów ROŚLINNYCH przyspieszająca BUJNOŚĆ WZROSTU Tętno ROZWOJ korzeni zwiększająca ODPORNOŚĆ

EvoPlon

tel. 61 435 00 35, ul. Lipowa 7, 62-303 Bierzglinek

Interakcja oleju z chemią

Badania hiszpańskich naukowców pod okiem dr. Manuela Guzmana wskazują, że połączenie chemioterapii (temodalu) i/lub radioterapii z kannabinoidami daje lepsze efekty niż stosowanie samej chemii lub radioterapii. W rzeczywistości ta regularność się potwierdza. Olej można stosować każdym rodzajem tych specyfików oraz podczas naświetlania. Jego wpływ charakteryzuje się niwelowaniem negatywnego działania chemioterapii na organizm poprzez: zapobieganie lub zmniejszenie ilości wymiotów, zapobieganie utracie masy ciała i regulację bezsenności, pobudzanie apetytu, działanie antydepresyjne oraz przeciwbólowe. Chemioterapia swoim „nuklearnym” działaniem uszkadza nieodwracalnie nie tylko komórki nowotworowe, ale również komórki zdrowe, co często powoduje upośledzenie działania układu immunologicznego, który jest odpowiedzialny za bycie

zdrowym. Chemioterapia ma słabe działanie na komórki macierzyste nowotworu i zabija głównie komórki córki, dlatego nowotwory wracają u większości pacjentów stosujących chemioterapię nawet po początkowym zmniejszeniu lub wyeliminowaniu guza.

Stosowanie chemioterapii i kannabinoidów blokuje skuteczne działanie lecznicze tych drugich, dlatego jeśli chcemy się zdecydować na terapię kannabinoidami w celu wyeliminowania guzów należy zastanowić się nad odłożeniem chemii na później. Logicznie podchodząc do tego, jak funkcjonuje organizm rozwiązania typu chemioterapia czy radioterapia powinny być ostatecznością w razie, gdyby inne metody mniej inwazyjne w żywotność zdrowych komórek zawiodły.

Jakub Gajewski



Metody uprawy na produkcję żywicy

Aby uzyskać jak największą ilość żywicy należy zastosować kilka metod pozwalających na zmuszenie rośliny do zintensyfikowania jej produkcji. Musimy w tym wypadku skupić się na odpowiednim doborze odmian, gleby, dożywieniu rośliny, manipulacją oświetlenia oraz odpowiednią obróbką po zbiorach.

Przy wyborze odmiany musimy zastanowić się nad tym, jaką chorobę chcemy leczyć. Następnie należy zacząć wybierać wśród odmian genetycznie produkujących dużo żywicy. Jeżeli jest to choroba nowotworowa winniśmy wybrać odmiany Indica lub hybrydy o wysokiej zawartości THC, jeśli jest to choroba neurologiczna możemy wybrać odmianę bogatą w CBD lub w obydwie kannabinoidy. Dodatkowo poszczególne odmiany działają lepiej na poszczególne schorzenia prawdopodobnie ze względu na swój wyjątkowy profil genetyczny. Do tej pory poznano kilkadziesiąt odmian działających lepiej na ból, nowotwory, bezsenność, poprawienie apetytu lub epilepsję. Odmiany na schorzenia neurologiczne tj. epilepsja to m.in Cannatonic, AC/DC. Najlepiej działające oleje antynowotworowe to miksy takich odmian jak Moby Dick, Critical +, Chemdawg, Chem 91, Sensi Star, OG Kush, Nepal Kush, Northern Light, Skunk Kush na bóle Afghan, AK 47, Nebula antyastmatycznie Afghan, Blue Dream, bezsenność Blue Dream, Bubba Kush, CBD Shark Shock migreny Trainwreck, Sour Diesel, Nebula na depresję Jack Herer, Maui Wau, Jacky White. Aby uzyskać najlepszej jakości olej należy zastosować jak najwięcej odmian. Na przykład, jeżeli pacjent ma problemy z brakiem snu i spastycznością należałoby zastosować do produkcji oleju odmianę Afghan i Blue Dream. Zbiór odmian działających

na poszczególne dolegliwości możemy znaleźć na stronie <https://www.leafly.com/start-exploring> jednak tyczy się to w większości odmian trudno dostępnych w Europie. **Podłoże glebowe, jakiego należy użyć musi być najwyższej jakości, bez larw i jaj owadów.** Najlepiej czarnoziem z dodatkiem torfu o odpowiednim pH. Aby odpowiednio dożywić roślinę i pozyskać z niej dużą ilość oleju nadającego się do spożycia musimy zastosować biologiczne lub organiczne nawozy. Nawozy biologiczne charakteryzują się tym, że producent jest w stanie zagwarantować, że to, co spożywały zwierzęta lub rośliny służące do wytworzenia nawozów było również biologicznego pochodzenia. Nawozy organiczne mają pochodzenie od zwierząt i roślin hodowanych w warunkach naturalnych, ale niekoniecznie to, co jadły było biologicznego pochodzenia. Nawozy mineralne to nawozy chemiczne, których nie powinno stosować się do produkcji żywności lub leków. Ewentualnie można odczekać aż nawozy mineralne wyparują z materiału roślinnego, nazywa się to okresem karencji, który może trwać nawet kilka miesięcy.

Nawozy całkowicie biologiczne jest kilku producentów do wyboru Aptus (można je pić), Microbe Life, General Organic, Guanokalong czy Green Planet Medi one dostępne w growshopach Sioubiz.pl, Hemp.pl, DomowaUprawa.pl.

Manipulacja oświetleniem również może dostarczyć efektów w postaci produkcji dużej ilości żywicy. Na ostatnie 3 tygodnie zmniejsz czas naświetlania z 12 godzin na 10. Natomiast już na końcu uprawy po wyłączeniu światła zostaw rośliny w pomieszczeniu uprawowym jeszcze na 2-3 dni przy włączonych

wentylatorach. Takie zabiegi spowodują spodziewany przez nas efekt. Małe substancje tzw. trichomy składające się na żywicę są bardzo delikatne i gdy zabierzemy się do obróbki kwiatów, aby pozbyć się liści musimy ostrożnie się z nimi obchodzić. Najlepiej chwycić kwiat za łodygę. Prawidłowe suszenie również ma wpływ na zachowanie żywicy. Należy powiesić rośliny do góry nogami za łodyżki w całkowicie zacienionym miejscu. Temperatura winna wynosić 15-17 stopni C, a wilgotność na poziomie 45-55%. Na kwiaty powinien być skierowany delikatny podmuch powietrza.

Jakub Gajewski / Goodrick



REKLAMA

Jak zaaplikować i zrobić czopki

Czopkę robimy poprzez zmieszanie masła kakaowego z olejem RSO. Masło kakaowe jest najlepsze, ponieważ pozwala na zwartą konsystencję czopka. W naczyniu podgrzewamy delikatnie te dwie substancje i dokładnie mieszamy tak, aby substancja była płynna i przybrała jednolity kolor. Następnie poprzez igłę o szer. minimum 1,8mm zasysamy substancję do strzykawki i wyciskamy do foremki czopka. Jeżeli nie mamy igły możemy również nabrać bezpośrednio do strzykawki. Następnie wkładamy foremkę z czopkiem na 5 minut do zamrażarki, a następnie do lodówki.

Aplikacja czopków nie jest zadaniem trudnym, ponieważ sam czopek jest dość niewielki. **Aby zastosować go poprawnie, należy zastosować się do poniższych zasad:**

1. Jeśli odczuwasz potrzebę, przed zastosowaniem czopka udaj się do wc i wypróżnij,
2. Zadbaj o higienę – umyj ręce przed otwarciem opakowania,
3. Pozbądź się plastiku, lub też folii, która otacza czopki, jak najmniej dotykając sam czopki,
4. W zależności od tego, jak Ci wygodniej, stań, lub połóż się, prostując jedną nogę i zginając w kolanie drugą,
5. Chwyc czopki w dwa palce i skieruj zaokrąglonym końcem w stronę odbytu, a następnie delikatnie, ale zdecydowanym ruchem wsuń go do wewnątrz na taką głębokość, byś miał pewność, że się nie wysunie,
6. Gdy czopki znajdzie się na miejscu, usiądź i zaciśnij pośladki, pozwalając mu się ułożyć – zostań w tej pozycji przez kilka minut.
7. Umyj ręce,
8. O ile czopki nie miały zastosowania przeczyszczającego, unikaj wypróżniania się, przez co najmniej godzinę po jego aplikacji. Jak zatem widać, sam proces nie jest zbyt skomplikowany i każda osoba poradzi sobie z aplikacją – potrwa to maksymalnie kilka minut. Efekty medyczne zaś, będą z pewnością zadowalające.

Przechowywanie czopków

Podkreślić warto, że istotny jest sposób, w jaki przechowujesz leki w postaci czopków. Najlepszym rozwiązaniem jest ich schowanie do chłodnego i ciemnego miejsca – na pewno jednak nie do lodówki. Zbyt wysoka temperatura może doprowadzić do ich roztopienia, a co za tym idzie, zarówno do problemów z aplikacją, jak i ze skutecznością leczenia z ich pomocą.

Czopki i foremki do czopków oraz inne potrzebne akcesoria do sporządzania kupisz na <https://sidbank.pl> lub w dobrej aptece.



REKLAMA



Odkrywamy tajemnice konopi indyjskich

EKSTRAKTY CZYSTEGO CBD





PRZYSZŁOŚĆ MEDYCYNY TO KONOPIE INDYJSKIE

Odwiedź:
[Endoca.com](https://endoca.com)

Kod zniżkowy:
CBD life



To Ty decydujesz w jaki sposób chcesz uprawiać rośliny!



BASIC



DEDICATED



PROFESSIONAL

BIO NOVA
PREMIUM FERTILIZERS

www.bionova.nl | Dystrybutor Polska:
SAWE Sp. z o.o. | ul. Sowńskiego 18 | 60 - 283 POZNAŃ
www.domowauprawa.pl

Your green companion in every way!

7 wskazówek, jak wyhodować konopię najlepszej jakości

Uprawy konopi można się łatwo nauczyć, ciężko jednak osiągnąć w niej mistrzostwo. Jest to pewna dziedzina sztuki, w którą mogą zostać wtajemniczeni jedynie ci, którzy poświęcą się jej bez reszty.

Dla niektórych trudniej jest skończyć z uprawą niż rzucić palenie. A kiedy już myślisz, że zjadłeś wszystkie rozumy, kolejnym wyzwaniem jest być coraz lepszym, aby otrzymywać konopie coraz lepszej jakości. Jeśli wiesz, że masz rękę do kwiatów i chcesz pójść o krok dalej, poświęć chwilę na zapoznanie się z poniższymi siedmioma radami, a dzięki temu otrzymasz konopie pierwszej klasy.

1. Opanuj podstawy tej brudnej roboty.

Wbrew temu, co chcielibyście usłyszeć, w tej dziedzinie nie ma szybkich rozwiązań. Najlepszym punktem wyjścia dla każdej udanej uprawy jest mieszanka doświadczenia, cierpliwości i praktyki. Im więcej uprawiacie, tym więcej się uczycie. Po jakimś czasie instynktownie będziecie wyczuwać potrzeby rośliny i w ten sposób pozyskacie wiedzę, którą wykorzystacie aby polepszyć jakość każdej następnej uprawy. Na początku zawsze jest ciężko, ale ćwiczenie czyni mistrza.

2. Używaj zawsze możliwie najlepszej genetyki

Genetyka stanowi 80% sukcesu podczas uprawy konopi. Bez dobrej genetyki nawet najlepsza znajomość tematu nie pomoże, a efekty uprawy będą najwyżej średnie. Można powiedzieć, że słaba genetyka ogranicza nasze możliwości. Cokolwiek byście nie zrobili, wyhodujecie w najlepszym razie średnie rośliny. Nasiona dobrej jakości nie mają granic, tutaj możecie szaleć do woli.

Najlepszym sposobem, aby być pewnym, że genetyka, z którą mamy do czynienia, jest najlepszą z możliwych, jest znalezienie sprzedawcy o dobrej reputacji. Tylko tak możecie być pewni, że macie do czynienia z towarem najwyższej jakości. Gdy już uda wam się znaleźć właściwego sprzedawcę, wypróbujcie każdy dostępny gatunek, udajcie się na poszukiwania dużych możliwości, bogatych zbiorów, świetnego smaku i aromatu.

Banki nasion znane ze swej wysokiej jakości i bogatej oferty odmian to m.in. Dina Fem, Sensi Seeds, CBD Crew, Barney's Farm dostępne na <https://Sensimilla.pl> lub bezpośrednio na stronach producentów. Wybór odmian patrz artykuł na str. 8 „Metody uprawy na produkcję żywicy”

3. Oświetlenie traktuj serio

Dla konopi dobre światło jest istotne. Jest eliksirem życia dobrej i wartościowej uprawy. Dlatego ważne jest, żebyście zaopatrzyli się w najlepsze lampy, na jakie możecie sobie pozwolić. Zwykle mowa tu o lampach sodowe HPS. Ten rodzaj oświetlenia został wynaleziony specjalnie do uprawy roślin i z reguły posiada konieczną moc i spektrum światła wymagane dla konopi.

Jeśli jednak na poważnie myślicie u uprawie i chcecie dać swoim

roślinom to, co najlepsze, możecie trochę poeksperymentować w dziedzinie oświetlenia LED. Na polu lamp LED przeznaczonych do hodowli roślin poczyniły się przez ostatnie lata niesamowite postępy. Lampy te są o wiele bardziej energooszczędne, wytwarzają mniej ciepła i mają wymaganą moc, aby doprowadzić roślinę do pełnego wzrostu. Okazało się, że spektrum światła większości oferowanego oświetlenia LED sprawia, że zawartość cannabinoidów w roślinie jest większa niż zwykle. Najlepszym tego przykładem są „Hash Tips” – coś, co można osiągnąć jedynie przy zastosowaniu światła ledowego. Zasadniczo produkcja kannabinoidów wzrasta do tego stopnia, że czubki kwiatów pokryte są kilkoma warstwami trychomów (włosek), tak gęsto, że pod spodem nie widać rośliny. Oczywiście jest to bardzo zaawansowana technika, która wymaga odrobiny zręczności, ale jednocześnie pokazuje, że oświetlenie LED znacznie zwiększa potencjał każdej konopi.

4. Pracuj nad smakiem i zapachem

Innym sposobem polepszenia jakości twojego produktu jest polepszenie jego smaku i zapachu. Można tego dokonać zwiększając zawartość terpenów i terpenoidów w roślinie. Są to dwa związki, które są bezpośrednio odpowiedzialne za intensywny aromat oraz wspaniały smak.

Najlepszym sposobem na zwiększenie zawartości terpenów i terpenoidów jest tzw. „Low Stress Training” (LTS – Nisko Stresujący Trening). Wystawiając roślinę na delikatny stres możliwe jest wprowadzenie jej w stan Overdrive nie narażając jej równocześnie na problemy zdrowotne. Nie tylko zwiększa się produkcja terpenów i terpenoidów, lecz również wzrost rośliny ulega przyspieszeniu. LTS obejmuje delikatną manipulację gałązkami polegającą na delikatnym wyginaniu ich w dół i przywiązywaniu. Jest to dość zaawansowana technika, warto więc najpierw zasięgnąć trochę więcej informacji na ten temat w literaturze fachowej.

5. Stosuj nawozy bio

Stosując nawozy organiczne nie narażamy się na niebezpieczeństwo podstępnych substancji chemicznych, które mogą mieć wpływ na jakość produktu końcowego. Jeśli zdarzyło wam się palić trawę „z ulicy”, na pewno spotkaliście się z dziwnym, drapiącym dymem i utrzymującym się nieprzyjemnym posmakiem. Wynika to stąd, że większości sprzedającym nie zależy na tym, żeby produkować trawę wysokiej jakości, stosują zatem tanie nawozy chemiczne aby oszczędzić pieniądze. Stosowanie nawozów bio nie jest może tak łatwe, ale efekt końcowy jest o wiele lepszy.

Mała uwaga: kompostowanie jest wspaniałym sposobem produkcji nawozu organicznego, pamiętajcie jednak, aby nie przynosić do domu ziemi niewiadomego pochodzenia, ponieważ taka może być zanieczyszczona. Do uprawy w boxie najlepszy jest nawóz organiczny zakupiony w sklepie.

6. Kontrola temperatury i wilgotności

Mimo że konopie mogą radośnie rosnąć w każdym ciepłym pomieszczeniu, precyzyjna kontrola temperatury pomoże w stworzeniu optymalnego otoczenia dla najbardziej wydajnej uprawy.

Przed wszystkim tyczy się to fazy kwitnienia, w której właściwa temperatura zapewni lepsze zbiory. Gdy tylko roślina zacznie kwitnąć, temperatura powinna oscylować między 21-26 stopni w dzień i 20-23 stopnie w nocy. Jeśli dodacie dwutlenek węgla, temperatura w ciągu dnia może być o ok. 5 stopni wyższa, w dwóch ostatnich tygodniach powinna jednak zostać obniżona do 21-26 stopni.

Ale nie tylko temperatura się liczy. Również wilgotność jest ważna. Zasadniczo w fazie wegetatywnej powinno się zapewnić wysoką wilgotność powietrza w połączeniu z dostatecznym wietrzeniem. Dzięki temu zmniejsza się zawartość soli co ułatwia zdrowy, obfity wzrost, podczas gdy ruch powietrza zapobiega tworzeniu się pleśni. Wilgotność powietrza poniżej 40% może spowodować brak substancji odżywczych i nadmiernie zestresować roślinę. W fazie kwitnienia roślina preferuje mniejszą wilgotność powietrza, która wpływa korzystnie na powstawanie trichomów. Idealny zakres to 45-55%. Dodatkowa rada fachowca: gdy w ostatnich 2-3 tygodniach obniżymy wilgotność powietrza do ok. 20%, efekt będzie jeszcze lepszy. Dzięki temu pączki pokryją się żywicą obfitą w kannabinoidy, dzięki czemu otrzymamy produkt końcowy jak marzenie.

7. Zbiory, suszenie, hartowanie – ale jak?

Nie zawsze od razu wiadomo, że nadszedł czas zbiorów. Zasadniczo obowiązuje reguła 2-3 tygodni zanim zawartość THC osiągnie wartość szczytową i od tego momentu zacznie się rozkładać. Najlepiej odcenić przy pomocy kieszonkowego mikroskopu z 25-krotnym powiększeniem. Weź pod lupę włoski twojej kwitnącej rośliny. Na początku powinny być jasne, potem ciemniejsze a na końcu bursztynowe. Jeśli większość z nich jest ciemniejsza, czas zabrać się do roboty. Gdy włoski zaczynają zabarwiać się na kolor bursztynowy, oznacza to, że zaczęły się rozkładać.

Następnym krokiem jest suszenie. Wielkim błędem początkujących jest próba wysuszenia kwiatów najszybciej jak to możliwe, podczas gdy właśnie chodzi o to, by suszyć je najdłużej jak się da. Najlepszym sposobem jest pozostawienie pączków na łożdydze. Większa ilość materiału roślinnego sprawi, że schnięcie będzie przebiegać wolniej. Dzięki temu trawa podczas palenia nie będzie zbyt krucha i szorstka.

Ostatnim etapem jest hartowanie, sztuka sama w sobie. Mimo że kwiaty są gotowe do użycia tuż po wysuszeniu, dobre ich zahartowanie nada im zupełnie nowego smaku i aromatu. Wiele można o tym przeczytać, ale zasadniczo chodzi o to, aby zamknąć kwiaty na 2-3 tygodnie w pojemniku bez dostępu powietrza. W tym czasie bakterie rozkładają nadwyżkę chlorofilu w pączkach, tak że produkt przybiera na sile i na smaku, podczas gdy aromat zmienia się z „zielonego” w „słodki”. Pojemnik z pąkami musi być regularnie otwierany, aby bakterie otrzymały dostateczną ilość tlenu oraz aby przemieszać jego zawartość i tym samym uniknąć wytworzenia się pleśni.

Na temat każdego z powyższych siedmiu punktów dostępne jest mnóstwo dalszej literatury, w której możesz się zagłębić. Jeśli jednak chcesz wznieść się na kolejny etap ogrodniczego wtajemniczenia, polecam najpierw skoncentrować się na tych tematach. Czas więc zabrać się do nauki, a niebawem będziesz mistrzem.

W wielu krajach Unii Europejskiej uprawa konopi wymaga zgłoszenia lub jest surowo wzbroniona. Dlatego zwracamy uwagę naszych czytelników, aby w żadnym wypadku nie starali się naśladować opisanych w tym artykule praktyk. Artykuł ma informować, nie zachęcać.

Goodrick

REKLAMA

GHE
eurohydro.com

VF - +48 (0) 12 4132336
FAUNA & FLORA - +48 503 875 955

BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER

REKLAMA

Światkonopi.pl

FEMINIZOWANE NASIONA MARIHUANY
PEWNY SPRAWDZONY SKLEP!

NAJLEPSZE GENY
DOSTAWA W 24H
DYSKRETNĄ PRZESYŁKĄ
NAJWIĘCEJ GRATISÓW
PACZKI XXL

NASIONA MARIHUANY AMSTERDAM
WWW.AMSTERDAM.SKLEP.PL

Piści Fajki Bonga Bibulki Vapo Tytoń Wagi CBD

Warszawa
ul. Wolska 50a/13b

Łódź
ul. Piotrkowska 111

Kielce
ul. Okrzei 2

+48 514 246 247



1 2 3 4 5 6 7 8



**MEDICAL
CANNABIS**

MEDICAL INFUSION



**SATIVA
MEDICAL USE ONLY**

Net Weight 10g • 0.35oz • 1000mg • 3500mcg



MEDYCZNĄ MARIHUANA REALNIEJ NIŻ CI SIĘ WYDAJE

SPLIFF.PL | WOLNEKONOPIE.ORG | KONOPIELECZA.PL

Wywiad z Adamem Wierzbą

Wojciech Skóra: Jak się dziś czujesz? Co porabiasz?

Adam Wierzba: Czuję się bardzo dobrze, zarówno fizycznie jak i psychicznie. Aktualnie mieszkam w GB, gdzie pracuję i cieszę się życiem.

Po chorobie powróciłeś w 100% do dawnego życia?

Tak, nie czuję większych ograniczeń. Większą wartość przywiązuję do tego, co jem i piję, odpoczywam i staram się utrzymać organizm w homeostazie. Cukier ograniczam do minimum- nie jadłem słodkiego, nie piję słodkich napojów. Zero cukru!

To już ponad rok odkąd zwalczyłeś chorobę?

Tak to już 17 miesięcy od wyniku badania TK, 14 miesięcy od wyniku PET i ponad rok, odkąd zakończyłem leczenie olejem RSO, dokładnie 10 marca.

Co sprawiło, że postanowiłeś się zbadać, iść do lekarza i sprawdzić stan swojego zdrowia?

Złe samopoczucie, ból brzucha, spadek energii życiowej i ciągła chęć jedzenia wszystkiego co słodkie, przy braku apetytu na pokarm codzienny.

Czy jako sportowiec systematycznie odwiedzałeś gabinety lekarskie?

Kilkakrotnie w ciągu roku, ze względu na badania sezonowe oraz badania potrzebne na studiach przed sesjami zjazdowymi.

Spodziewałeś się, że będzie tak poważnie? Jaką diagnozę postawili lekarze?

Niczego się nie spodziewałem. Czuję, że jest źle, a po podejrzeniach lekarza wykonującego USG już zacząłem szukać oleju RSO, nie czekając na wyniki badań patologicznych pobranych węzłów.

Jesteś zadowolony z państwowej opieki medycznej?

Od momentu badania USG do rezygnacji z chemioterapii oceniam ją niemal wzorowo...

Co sprawiło, że sięgnąłeś po alternatywne leczenie?

Nie lubię żadnych lekarstw, szczepionek itp., po przestudiowaniu mojej choroby wiedziałem, że leczenie szpitalne ma większą szansę mi zaszkodzić aniżeli pomóc. Mój nowotwór blokował oczyszczanie organizmu, a chemia przeciw zanieczyszcza strasznie, więc nie widziałem sensu (brania chemii).

Jak lekarz zareagował na Twoją dietę oraz stosowanie oleju RSO?

Powiedział, że skoro zrezygnowałem z leczenia to jestem zdrowy, a jego zadaniem nie jest leczenie zdrowych, więc prosi abym opuścił jego gabinet.

Zakup dobrej jakości oleju sprawił Tobie problem?

To jest gorsze niż diagnoza, jaką otrzymałem - wiesz, że jest coś, co może Ciebie uzdrowić, a chcąc z tego skorzystać musisz stać się świadomie przestępcą mimo, że system zdrowotny nie ma Ci nic tak naprawdę skutecznego do zaoferowania. Było bardzo trudno zakupić olej RSO, a gdy znalazłem jeszcze trudniej przetransportować go przez część Europy i całą Polskę. Przecież człowiek chory ma już wystarczająco problemów!

Dlaczego pomimo rozpoczęcia chemioterapii z niej zrezygnowałeś?

Po konsultacji z lekarzami i znawcami tematu m.in. z USA postanowiłem wziąć pierwszy cykl chemii, by zatrzymać procesy rozrostowe. Drugi wziąłem, ponieważ nie miałem jeszcze oleju RSO, ale już wtedy chciałem zrezygnować z tego świństwa.



Adam Wierzba na Marszu.

Jak przebiegało u Ciebie leczenie olejem RSO czy oprócz pozytywnego skutku terapeutycznego ta terapia miała negatywne aspekty?

Bardzo pozytywnie, z dnia na dzień czułem większy wigor i pozytywniejsze podejście do problemu. Wiedziałem, że to był dobry wybór. Podczas całego leczenia tylko przez jeden dzień czułem się niedobrze ze względu na zbyt szybko podniesioną dawkę RSO, ale już kolejnego dnia wróciło wszystko do normy.

Ile trwała Twoja terapia?

Do momentu badania TK, które wykazało całkowity regres choroby spożywałem olej RSO 112 dni.

Jak oceniasz walkę o medyczną marihuanę w Polsce z perspektywy czasu i pacjenta?

Patrzę w przyszłość pozytywnie. Wiem, że to kwestia czasu, ponieważ ludzie zaczynają sprzeciwiać się nieludzkiemu traktowaniu chorych przez system. Ci, którzy są na czele walki robią co mogą, niestety beton sejmowy jest niezwykle twardy, tam się liczy biznes, a nie dobro narodu. Chorzy nie mają czasu czekać! Musimy więcej działać, wyciągać wnioski, rozmawiać, a przede wszystkim edukować się w tym temacie, korzystając z wiarygodnych źródeł oczywiście.

Masz rady dla osób, które rozważają zastosowanie oleju RSO?

Po pierwsze nie bać się tego leku! Po drugie nie czuć się przestępcą. Prawo nie spełnia swoich zadań. Masz prawo leczyć się tym, co uważasz za stosowne i co jest zgodne z Twoim sumieniem.

To Twoje zdrowie/zycie i Tylko Ty możesz decydować, co z nim zrobisz! Walczcie, mówcie o tym publicznie i wracajcie do zdrowia.

Czy stosowanie RSO doprowadziło Ciebie do uzależnienia od marihuany lub jej pochodnych?

Absolutnie NIE! Od momentu zakończenia terapii (ponad ROK temu) nie spożyłem żadnej substancji zakazanej: nieszczęsny artykuł 62.1. Wszystko można źle używać, dajmy ludziom wolny wybór.

Dziękujemy bardzo za rozmowę, życzymy zdrowia i radości z życia.

Dzięki i pozdrawiam.



REKLAMA

Podziemie nadziei

Film dokumentalny o leczeniu medyczną marihuaną w Polsce oraz Europie. Bohaterami są opiekunowie i pacjenci: dzieci z epilepsją, chorzy na raka i stwardnienie rozsiane, walczący z chorobą, ale też z biurokracją i stereotypami, pochodzą z różnych krajów. Z jednej strony pokazujemy historie tych, którzy sięgają po medyczne konopie legalnie. Z drugiej wchodzimy w świat podziemia i czarnego rynku, gdzie przyparci do muru chorzy i ich rodziny sięgają po lekarstwo, dostępne już w tak wielu miejscach na świecie. Chcemy pokazać światu rozwiązania dotyczące uregulowania marihuany w poszczególnych krajach w tym w Polsce. Skupiamy się na zarejestrowaniu ważnych wydarzeń dotyczących polityki prowadzonej wobec medycznej marihuany. W naszym kraju. Emisja filmu przewidziana jest w połowie 2016 roku.



Projekt realizują:

Jasiek Bluz, Bartłomiej Bartosiewicz, Radosław Furmanek, Marcin Tanaś oraz Jakub Gajewski. Nasza redakcja także ma swój mały udział. Niecierpliwie czekamy na premierę.

Jeśli chcesz nas wesprzeć, wejdź, napisz:

info@podziemienadziei.pl
www.podziemienadziei.pl

**Nasiona, lufki i akcesoria do palenia
TYLKO SPRZEDAŻ HURTOWA**

Unit 6 Riverside Business Park, Lyon Rd, London, SW19 2RL, UK
web: www.basilbush.co.uk email: info@basilbush.co.uk tel: +44 20 8545 0978 fax: +44 20 8544 1305
WHOLESALE ENQUIRIES ONLY

Do It Yourself

growland.net

Jak unikać oszustwa | Czyli kupno oleju RSO

Prawidłowo wyprodukowany olej RSO ma konsystencję gęstej, oleistej cieczy. Uzyskany kolor powinien być żółtisto przezroczysty po rozsmarowaniu na białej kartce. Substancja ta jest bardzo lepka, nie pachnie kwiatami konopi z powodu braku terpenoidów za to powinien być odczuwalny zapach benzyny lekarskiej. Po potraktowaniu zimną temperaturą olej przypomina bursztyn. W strzykawce jest żółtisto czarny.

Pod poniższym linkiem, w materiale wideo Rick Simpson tłumaczy, jak powinien wyglądać prawidłowy olej RSO: <https://www.youtube.com/watch?v=L-RUYe1WvzM>

Inne kolory niekoniecznie muszą wskazywać na oszustwo. Dość często używa się alkoholu do ekstrakcji, a olej wytworzony dzięki takiej metodzie jest zielonkawy natomiast w strzykawce czarny. Zielony kolor to wskazówka, że w oleju znajduje się chlorofil, którego eliminuje ekstrakowanie naftą. Oleje ekstrahowane na alkoholu mają mniejsze zawartości THC, ale wyższe zawartości innych kannabinoidów, zachowują również cały profil genetyczny rośliny, między innymi substancje takie jak terpenoidy, flawonoidy. Powoduje to bardziej „uniwersalne” działanie takiej substancji w porównaniu do RSO. Powinien mieć też zapach konopi ze względu na obecność terpenoidów. Nawiasem mówiąc odpowiedni profil genetyczny danej odmiany może wydawać się kluczowym w rozwiązaniu skutecznego leczenia poszczególnych chorób kannabinoidami. W oleju nie powinny znajdować się żadne ciała, jeżeli takowe występują są to zanieczyszczenia. Mogą to być pozostałości roślin po złej filtracji, co nie jest problemem dla zdrowia, ale może to wskazywać na inne możliwe niebezpieczne substancje. Olej z takimi zawartościami może świadczyć o nie najlepiej przeprowadzonym procesie produkcji.



Najlepiej uzyskiwać ten olej samemu, metodami chałupniczymi (PATRZ strona 4) lub laboratorium. Posadzić swoje rośliny i zebrać konopie do wytworzenia leku. Ostatecznością jest spotkanie się z ludźmi, którzy takie olej oferują. Żaden normalny, dobry człowiek nie ogłosi się w Internecie, że ma do sprzedania olej RSO, bo będzie się bał wpadki. Oszuści się nie boją, bo za oszustwo lub wymuszenie nie ma wysokich wyroków. Znane są mi transakcje sprzedaży oleju z nasion, arganowego czy nawet silnikowego. Transakcje tego typu osiągają wartości kilkunastu tysięcy złotych. Takie ogłoszenia w Internecie w komentarzach pod artykułami czy na forach to oszustwa. Pamiętajcie, aby uzyskiwać olej tylko z poleconego pewnego źródła, a niestety w Europie nie ma ich wiele. Można również zanalizować próbkę pod kątem zawartości kannabinoidów i zanieczyszczeń. W Europie istnieją laboratoria, w których można zbadać próbki oleju takie jak Foundation Canna (<http://www.foundation-canna.es>) czy CannLab (<http://cannlabs.com>). Dostępne są również na rynku testery zawartości kannabinoidów tj. Alpha-Cat, które można kupić w np. w Sidbank.pl.

Znanymi ze swojego działania w sprawie dostarczania oleju z kwiatów konopi indyjskich wytwarzanego chałupniczo jest organizacja Onej.info ze Słowenii. Występują też możliwości uzyskania dobrych jakościowo próbek w Czechach, Holandii, Maroku i Hiszpanii.

Olej CBD

Dostępny w wyspecjalizowanych konopnych sklepach:
- Sensimilla.pl
- Sidbank.pl
- Dobrekonopie.pl
Są to substancje tworzone w laboratoriach z dodatkami krystalicznego CBD. Rzeczywistość pokazuje, że nie działają tak skutecznie jak oleje pozyskiwane bezpośrednio z rośliny. Stosowanie wybiórcze kannabinoidów jest niezalecane. Najlepiej działają w synergii, uzupełniając się wzajemnie.

Jakub Gajewski

You Tube **SPRAWDŹ NASZ KANAŁ TV.SPLIFF.PL**

GROW YOUR OWN!
growland.net

REKLAMA



Pełny profesjonalizm od 1999 roku

GrowShop & Headshop

- Wszystko do profesjonalnej uprawy i nie tylko...
- Sprzedaż detaliczna i hurtowa, zaopatrzenie sklepów
- Dostarczymy do każdego miejsca w Europie
- Kilkadziesiąt punktów odbioru osobistego w Polsce



Sklep stacjonarny Kraków

ul. Kornela Makuszyńskiego 22A, 31-752 Kraków

mail: krakow@hemp.pl

tel. (+48) 12 413-23-36
kom. (+48) 503 012 027

Czynne: (pon-pt.) 7:30 - 18:00



Sklep stacjonarny Radom / Wielogóra

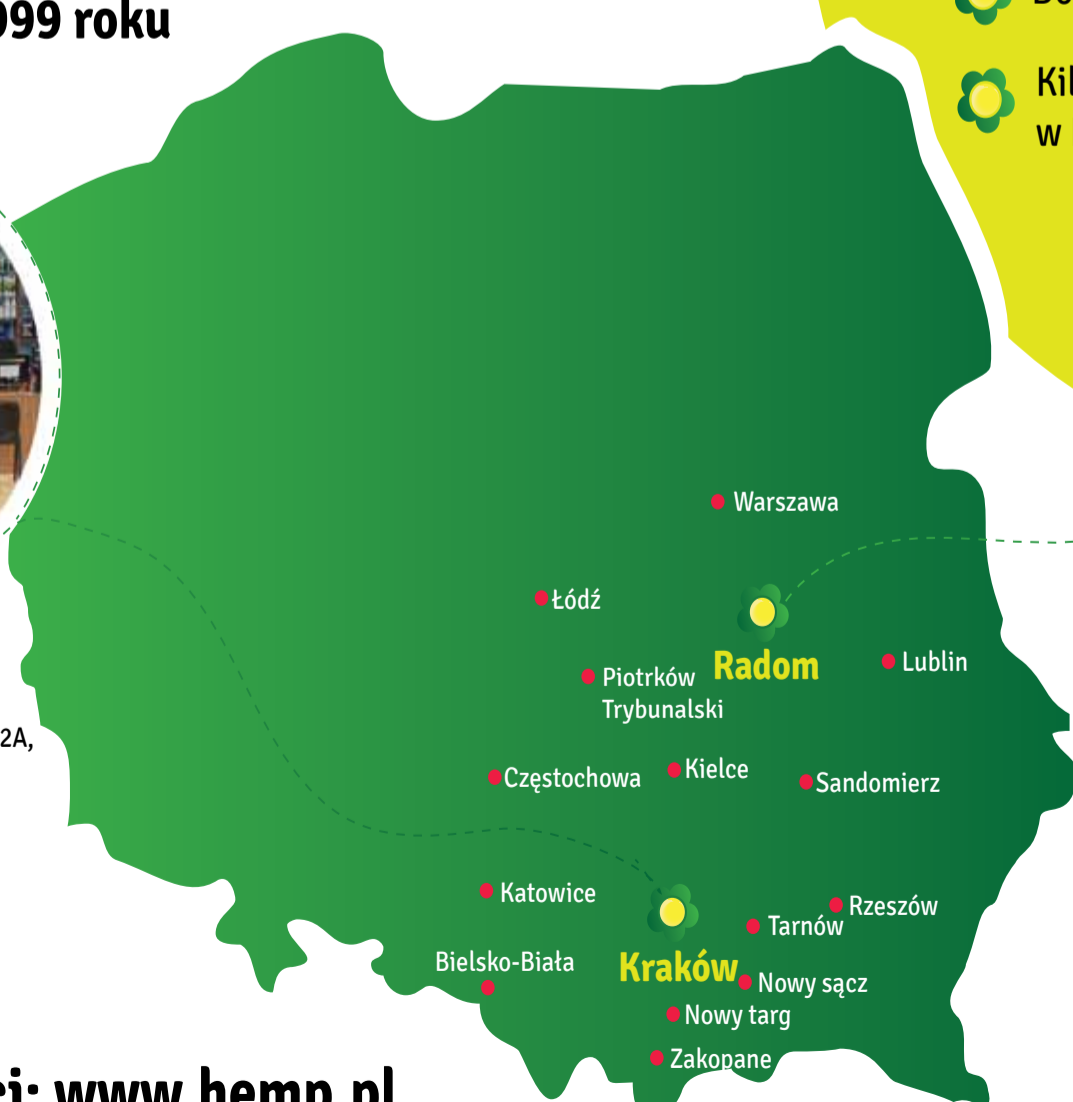
ul. Warszawska 98/100, 26-660 Wielogóra, (obok wejścia do restauracji U Grubego)

mail: radom@hemp.pl

tel. (+48) 48 321-58-45
kom. (+48) 506-547-060

Czynne: (pon-pt.) 10:00 - 18:00

Zakupy w sieci: www.hemp.pl



Bogdan Jot: „Marihuana leczy” i „Odkłamywanie marihuany”

Chyba tylko przez jakieś poważne zaniedbanie nie napisaliśmy do tej pory o dwóch fundamentalnych na rodzimym rynku pozycjach o marihuanie: „Marihuana leczy” i „Odkłamywanie marihuany” Bogdana Jota. Cóż, co się odwlecze, to nie uciesze, trudno też o lepszą okazję do wspomnienia tych prac niż numer tematyczny poświęcony właśnie medycznym zastosowaniom konopi. Dlatego też, choć książki pomyślane są jako opracowania komplementarne, zaczniemy od „Marihuana leczy”, i to na niej skupimy się przede wszystkim. I już na samym początku trzeba stwierdzić, że mamy do czynienia nie tylko z pozycjami na polskim rynku pionierskimi, ale też o ogromnej wartości merytorycznej, które dla rodzimego czytelnika będą na długie lata stanowiły oczywisty punkt wyjścia w zdobywaniu rzetelnej wiedzy o marihuanie.

Bogdan Jot – badacz, bloger i publicysta (a z wykształcenia – ekonomista) wykonał pracę tytaniczną. Obydwie jego ubiegłoroczne książki stanowią przede wszystkim ogromne kompendium dotychczasowej naukowej wiedzy na temat marihuany. O ciężarze faktograficznym niech zaświadczy sama objętość bibliografii: to łącznie niemal siedemdziesiąt (sic!) stron przypisów. Jeżeli dodamy do tego fakt, że obydwie książki uzupełniane są na bieżąco przez odpowiadające im blogi (pewnie dobrze znane wielu czytelnikom marihuanaeczy.pl i odklamywaniamarihuany.pl), zdamy sobie sprawę, że mamy do czynienia z projektem na polskim rynku pionierskim (pomijając „Czy marihuana jest z konopi” Sipowicza, które jednak miało nieco inne założenia, nie wspominając też o tym, że porównania z książkami Jota nie wytrzymuje). Przejrzysta forma i założenie – tj. popularnonaukowe opracowanie setek artykułów naukowych, w połączeniu z wyjątkowo komunikatywnym stylem, sprawiają, że książki Jota mogą posłużyć nie tylko zapaleńcom, ale i totalnym laikom, którzy chcieliby do tematu podejść od strony możliwie najbardziej wolnej od mitów i przekłamań.

„Marihuana leczy”

Kompleksowa książka o medycznej marihuanie stanowiła główny punkt badawczego projektu Jota, jak przyznaje sam autor, część druga – „Odkłamywanie...” - narodziła się, jako rodzaj apendyksu do niej. Po wziętym wstępnie, podaniu garści informacji podstawowych (dla zaznajomionych z tematem spokojnie do przeskoczenia), i obowiązkowym rysie historycznym (tu potraktowanym – przynajmniej – nieco po macoszemu) Jot przechodzi od razu do sedna: meritum książki stanowi przejrzyste zaprezentowany przegląd współczesnych pól zastosowań medycznych marihuany. Istotną zaletą pracy Jota jest otwierający jej część zasadniczą drobiazgowy opis funkcjonowania układu endokannabinoidowego – biologicznego uwarunkowania samej możliwości leczenia kannabinoidami (rodzimiymi, bądź podawanymi z zewnątrz). Warto poświęcić nieco więcej czasu na dobre zapoznanie się ze szczegółami funkcjonowania receptorów CB1 i CB2, neurotransmiterów i neuromodulatorów, zauważymy potem, bowiem, że w trakcie lektury jak mantra powracać będzie fraza „odkryto występowanie receptorów kannabinoidowych w hipokampie/ płucach/ mięśniach/...”. Koncentracja na roli opisanych szczegółowo kannabinoidów syntezowanych przez sam organizm (na czele z anandamidem) ma nie tylko ogromną wartość poznawczą, stanowi też mądry zabieg retoryczny, oszczędzając nawet uprzedzonego czytelnika z medycznym potencjałem konopi. No, ale właśnie – co z tym przekonywaniem?

Siłą rzeczy, w naszym klimacie społecznym i prawnym, jeśli widzimy książkę z „marihuana” w tytule i liściem na okładce (o estetyce wydania wspomnieć nieco dalej...), spodziewamy się pozycji w jakiś sposób publicystycznej – najprawdopodobniej jednoznacznie „pro”. Jot zachowuje tu uczciwość i dość szybko przedstawia się jako zwolennik zastosowań medycznych, jednak nie da się u niego wyczuć szczypty sekciarstwa czy naciągania argumentów. Istotą „Marihuana leczy” jest bowiem drobiazgowo analiza wyników setek działań, obudowana baterią przypisów i krytyką metodologiczną. W istocie w wielu fragmentach pozycja przypomina wręcz popularne omówienie metodologii badań medycznych. Brzmi nudno, nie? I bardzo dobrze! Jeśli bowiem kiedykolwiek doczekamy się sensownego prawodawstwa dopuszczającego stosowanie marihuany w leczeniu dziesiątek tysięcy cierpiących to stanie się tak nie za sprawą boskiej interwencji nieżyjących etiopskich dyktatorów, czy przeświadczenia nastolatków o nadprzyrodzonej mocy sensu, tylko właśnie na sprawą drobiazgowego, chłodnego i racjonalnego przedstawienia wyników kolejnych badań naukowych. Warto tu też od razu zwrócić uwagę, że rygorów naukowości nie odpuszcza też potencjalnie najbardziej kontrowersyjny rozdział traktujący o zastosowaniu marihuany w terapii nowotworów – badania są obiecujące, ale niekonkluzywne, cudów nie ma, choć opisywane słynne eksperymenty madryckie Guzmána mogą naprawdę rozbudzać nadzieje...

Nie ma chyba sensu drobiazgowo opisywanie kolejnych rozdziałów i pól zastosowań medycznych marihuany. Jot stosuje w nich wszystkich podobny schemat: zaczyna od wytłumaczenia mechanizmu, dzięki któremu kannabinoidy mogą w danym przypadku przynosić ulgę (bądź tylko hipotezy, dlaczego tak się dzieje), po czym przechodzi do syntezy konkluzji rozmaitych badań nad danym zastosowaniem kannabinoidów. We wszelkich wypadkach cenne jest omówienie marihuany nie tylko, jako leku samego w sobie, ale także jej synergii z bardziej „tradycyjnymi” środkami, w tym nawet z opiatami. Pomimo pewnej wyczuwalnej (ale uzasadnionej we wstępie) niechęci do kannabinoidów syntetycznych rzetelnie omawiane jest także i ich działanie. Zamiast wyliczać wszystkie poruszane pola zagadnień (choć omówienie kanonicznego przykładu leczenia jaskry zasługuje na wyróżnienie za klarowność), wspomnę może o najbardziej egzotycznych: szczególnie intrygujące jest odkrycie receptorów CB2 w kościach, czy roli anandamidu w rozwijaniu odruchu ssania u niemowląt. Intrygują też tropy wskazujące na rolę układu endokannabinoidowego w cukrzycy czy chorobach żołądkowych.

Po żmudnym, solidnym omówieniu poszczególnych zastosowań medycznych, które stanowi esencję jego

książki, Jot pozwala sobie też na odniesienie się do szczególnie kontrowersyjnych przypadków takich zastosowań. Swojego rzetelnego omówienia doczeka się stosowanie marihuany u dzieci czy... przez kobiety w ciąży. Warto zauważyć, że i tutaj autor nie odpuszcza naukowego etosu.

„Marihuana leczy” stanowi na naszym rynku pozycję pionierską i chociażby z tego względu należy jej się wyróżnienie. Jednak o sile tej książki decyduje przede wszystkim jej zawartość merytoryczna: profesjonalny przegląd setek publikacji naukowych to nie tylko świetny punkt wyjścia dla zainteresowanych rzetelną naukową wiedzą, ale i potężny oręż polemiczny w ręku zwolenników legalizacji, którzy chcieliby wojować naukową wiedzą, a nie sloganami. W tej funkcji wartość „Marihuana leczy” porównywalna jest chyba tylko z omawianym na łamach Spliffa „Zrozumieć marihuane” Earleywine’a. Natomiast dość mocno chybione byłoby zestawianie książki Jota z „Czy marihuana jest z konopi...” – książka Sipowicza nie tyle stosuje inną perspektywę (socjologiczną, antropologiczną kulturową), co po prostu grzeszy licznymi zaniedbaniami: niechlujstwem edytorskim czy niepotrzebną agitatorską gorączką, od których wolna jest „Marihuana leczy”. Nie oznacza to bynajmniej, że książka Jota wolna jest od drobnych wad takich jak na przykład: brak użytecznego indeksu (co przy rozległości poruszanych zagadnień stanowi jednak pewien problem) czy czytelnych wykresów i tabel (w pozycji popularnonaukowej dość męczące jest przytaczanie tylko gołych ciągów danych), a także... paskudna okładka. Tak, tak – z punktu widzenia funkcji „propagandowej” niechlujna grafika opatrzona banalnym liternictwem (Comic Sans, serio?) może stanowić poważny problem, odsiewając już na wstępie część nastawionych do tematu nieprzychylnie. Powyższe jednak kosmetyczne uwagi nijak się mają do niezwykle cennej zawartości merytorycznej książki Jota. Co zaś warte podkreślenia zarówno wartość poznawcza „Marihuana leczy”, jak i sama metoda pisarska zostały przeniesione do uzupełniającego projektu „Odkłamywanie marihuany”.

„Odkłamywanie marihuany”

Jak wspominałem i jak podkreśla we wstępie sam autor, druga książka Jota stanowi swoiste uzupełnienie pozycji medycznej. O ile w tej pierwszej autor odwoływał się do wątpliwości i zarzutów tylko tam, gdzie dotyczyły one konkretnych zastosowań leczniczych, o tyle w „Odkłamywaniu...” metodyczne rozprawienie się z półprawdami, przemilczeniami, mitami i najwykleszonymi kłamstwami na temat marihuany stanowi główny cel książki. Identyfikacja są zarówno sama metoda – rzetelne odwoływanie się do badań naukowych, z pominięciem emocji i popularnych (także wśród zwolenników ganjii!) wyobrażeń, jak i układ pracy – podział na krótkie i szczegółowe rozdziały tematyczne.

Siłą rzeczy otwierający „Odkłamywanie...” rys historyczny jest tutaj bardziej drobiazgowy niż w pozycji o marihuanie medycznej. Wymaga tego logika wywodu: by móc przejść do rozbierania na czynniki pierwsze poszczególnych składników zorganizowanego kłamstwa, należy wpiery zrozumieć jak, kiedy i dlaczego propaganda antymarihuanaowa zaczęła w ogóle funkcjonować. Jednak nawet czytelnik niechętny temu rodzajowi omówienia historycznego tła zagadnienia (do takich należy, jak sam przyznaje, i sam Jot) wyniesie sporo z lektury wstępu: poza powszechnie znaną rolą Anslingera, czy DuPonta, oraz wątkami rasistowskimi, omówiono tu niezwykle ciekawe zagadnienia dziesiątek państwowych komisji naukowych i ich raportów (łącznie z tym, który strolłował Nixon w 1972 został przezeń ocenowany) czy listę największych beneficjentów prohibicji (nie stanowią tajemnicy miliardy dolarów wydawane na lobbing przez big pharma, czy wsparcie prohibicji konopnej przez przemysł spirytusowy).

Zasadniczą część „Odkłamywania...” stanowi odniesienie się do najpopularniejszych mitów i przekłamań dotyczących zażywania marihuany, zostały one omówione w dwunastu szczegółowych rozdziałach, wśród których znajdziemy traktujące o tak rozpowszechnionych „zagrożeniach” jak: długi czas zalegania THC w organizmie, zespół amotyacyjny czy ryzyko uzależnienia. I znów – metoda jest podobna jak w przypadku „Marihuana leczy...” – punktem wyjścia nie jest próba obalenia bądź udowodnienia jakiejś tezy, ile raczej analiza konkretnych badań połączona z drobiazgową krytyką metodologii – jak się okazuje wiele mitów ma pewne uzasadnienie w badaniach – tyle, że starych, złe zaprojektowanych bądź od początku obliczonych na konkretny, negatywny wynik. Po omówieniu najczęściej pojawiających się błędów w metodologii bądź w



Shishe-nowosci	Fajki wodne szklane	Fajki wodne akrylowe
E-Shisha	Grinder	Zapalniczki
Shishe-Tabaki Kamienie	Digitalne Wagi	Bibulki do papierosow
Kosmetyki	Nie jesteście jeszcze Klientem, nie ma problemu! Proszę przelać NIP-Nummer przez Fax albo Email. Jest też możliwość odbioru i zamówienia towaru w Dortmundzie.	Linse Kontaktowe
Bullet Beraterstr.36 - 44149 Dortmund Fon : +49 (0231) 477 987-0 Fax : +49 (0231) 57 40 80 http://www.BulletEurope.de E-Mail: info@bullet-europe.de		

interpretacji wyników badań, Jot nie szczędzi przykładów nierzetelnych procedur o opłakanych skutkach propagandowych. Najbardziej znanym jest badanie nieszczęsnych rezuosów, które leniwy „naukowiec” podusił, wtlaczając w kilka minut tygodniowe dawki dymu – w efekcie do dzisiaj można usłyszeć o rzekomym wyjątkowo złowrogim wpływie dymu konopi na mózg. By nie zanudzać czytelnika, wśród typowych błędów w interpretacji wyników badań warto jeszcze tylko zwrócić uwagę na powszechnie spotykany błąd „ukrytej wspólnej przyczyny”. Pojawia się on szczególnie często w przypadku niemożliwych do zbadania w warunkach klinicznych kwestii społecznych – przykładowo: statystycznie znacząca korelacja między stosowaniem marihuany, a uciekaniem się do przemocy wcale nie musi oznaczać wynikania przyczynowo skutkowego, może wszak być i tak, że „problematyczna młodzież” traktuje palenie (wszak nielegalne!) trawki, jako równie wymowny przejaw buntu, jak dajmy na to - skopanie kogoś. W wyniku takiego procesu interpretacyjnego dowiadujemy się potem na przykład z tabloidów, że marihuana jest nieodłączną towarzyszką chuligaństwa. Omawiam „błąd ukrytej wspólnej przyczyny” tak szczegółowo, ponieważ będzie on odkrywał sporą rolę w rozdziałach najbardziej kontrowersyjnych, takich jak ten omawiający często niekonkluzywne wyniki badań nad wywoływaniem przez marihuane schizofrenii (znowu: jaranie to przy niej przyczyna czy równoległy skutek?). Poza rozdziałem o schizofrenii najbardziej intrygujące (i również pozbowione uproszczonej odpowiedzialności) są te traktujące o demobilizacji, uzależnieniu psychicznym czy o niepłodności (choć tutaj zastanawia zupełne pominięcie podnoszonego nieraz wątku dysfunkcji seksualnych...).

Książkę zamyka kilka rozdziałów specjalnych traktujących nie tyle o wpływie marihuany na konsumenta, ile o mitach dotyczących legalizacji czy np. rzekomej zwiększonej mocy współczesnej trawki. Także i tu Jot powołuje się na szereg badań, tłumaczy niejasności metodologiczne i podaje wyważone, racjonalne konkluzje. Fanom argumentu: „a w Holandii ten system nie działa” polecam zdecydowanie lekturę rozdziału drobiazgowo analizującego sytuację w Niderlandach – wbrew pozorom daleka od ideału, ale wciąż o niebo lepszą niż chociażby rodzima.

„Odkłamywanie...” jest książką zdecydowanie lżejsza niż „Marihuana leczy” – widać to zarówno w swobodniejszym stylu argumentacji czy w bardziej potocznym języku – na użytku dziennym jest tu na przykład rozczulający starszowiecki termin „marycha”. Nic dziwnego – książka w większości przypadków odnosi się do zastosowań „przyjemnościowych”, a – umówmy się – jest to temat zdecydowanie lżejszy niż stosowanie konopi jako leku w terapii paliatywnej. Wspomniana „lekkość” nie ujmuje jednak nic ani dyscyplinie intelektualnej, ani nie zmienia książki w nawiedzony pean na rzecz legalizacji. Skorzystają z niej jednak, pewnie nawet bardziej niż z pozycji „medycznej”, Ci, którzy poszukują dobrze udokumentowanego kompendium racjonalnych argumentów na rzecz przynajmniej depenalizacji (w tej funkcji książka Jota przypomina wspomniane „Zrozumieć marihuane”, przewyższa je jednak za sprawą zwiększonej i klarowności wywodu). Dzięki temu „Odkłamywanie...” można swobodnie czytać w oderwaniu od „Marihuana leczy”. Jeśli zaś chodzi o wady, to „Odkłamywanie...” dzieli je ze starszą koleżanką – są to przede wszystkim: brak uporządkowania wiedzy w indeksie, pominięcie pomocy graficznych czy niechlujne wydanie – znowu są to błahostki, ale jednak o chyba nieco większej wadze w przypadku pozycji kierowanej także do nieprzekonanych i pomyślanej jako wygodny, popularnonaukowy przewodnik.

Pominąwszy jednak te drobne niedociągnięcia, również druga książka Jota niewątpliwie zasługuje na wyróżnienie – zwracamy jednocześnie Waszą szczególną uwagę na towarzyszące obydwu blogi (marihuanaeczy.pl i odklamowaniamarihuany.pl), które dzięki swojej aktualności zmieniają całość w kompleksowy projekt o wielkich ambicjach, zdecydowanie warty szerszego nagłośnienia – do czego jako „Spliff” w przyszłości się zobowiązujemy.

Bogdan Jot: „Marihuana leczy”, wyd. MMJ, Bydgoszcz 2014, 323 strony, miękka okładka

Bogdan Jot: „Odkłamywanie marihuany”, wyd. MMJ, Bydgoszcz 2014, 269 stron, miękka okładka

Robert Kania

NEW

AMNESIA
KUSH



DINAFEMSEEDS®

Check it out!



NEW FEMINIZED STRAIN

www.dinafem.org

Olej RSO szansą na walkę z glejakiem

Ciąg dalszy ze strony 1

Tetrahydrokannabinol, w skrócie THC to główny składnik aktywny konopi z gatunku Cannabis sativa, który wykazuje szereg efektów biologicznych naśladujących działanie endokannabinoidów, naturalnie występujących w organizmie człowieka, wiążących się ze specyficznymi receptorami. Znamy dwa typy receptorów błonowych połączonych z białkiem G. Receptory CB1 obficie występują w mózgu, ale także w układzie krwionośnym, rozrodczym, czy pokarmowym. Drugim receptorem jest CB2, który znajduje się w układzie odpornościowym, niektórych komórkach nerwowych i komórkach nowotworowych glejaka.

Jednym z głównych obszarów badań nad kannabinoidami jest ich zastosowanie w leczeniu różnych patologii, w tym jako leków przeciwnowotworowych. Wykazano, że podawanie kannabinoidów hamuje wzrost kilku rodzajów nowotworów przeszczepionych szczurom i myszom od obcego gatunku, w tym ludzkiego glejaka. W oparciu o ten przedkliniczny dowód przeprowadzono pilotażowe badanie kliniczne w celu zbadania działania antynowotworowego THC na nawracające glejaki. Wyniki są bardzo obiecujące, a mechanizm działania jest złożony i przebiega w trzech kierunkach. Po pierwsze THC jest zdolne do wywołania apoptotycznej śmierci komórek nowotworowych, czyli obumierania zbliżonego do naturalnej śmierci komórkowej, które

fizjologicznie ulegają na przestrzeni swojego istnienia. Po drugie podawanie medycznej marihuany prowadzi do zmniejszenia unaczynienia się guza. Po trzecie następuje redukcja migracji komórek rakowych. Unaczynienie się guza pozwala mu na dostęp do substancji odżywczych z naczyń, co w konsekwencji pozwala na niekontrolowany wzrost i rozwój, a także na przemieszczanie się poprzez krwiobieg i tworzenie przerzutów.

Glejaki to grupa nowotworów, które tworzą się z komórek glejowych w mózgu, ich złośliwe formy charakteryzują się złym rokowaniem dla pacjentów. Wykazują silną inwazyjność, często tworząc rozległe guzy. Taki sposób ataku na mózg utrudnia skuteczną eliminację masy nowotworowej przez chirurgów. Często jest to bardzo trudne, wręcz niemożliwe z uwagi na rozległość zmian, ryzyko nieodwracalnego uszkodzenia zdrowej tkanki mózgowej. Sam fakt operacji na otwartym mózgu niesie za sobą ogromne ryzyko powikłań związanych ze stopniem skomplikowania takiego zabiegu, jak i rekonwalescencji

III i IV stopnia, w tym wielopostaciowego glejaka.

Przeprowadzono szereg badań wskazujących na powiązanie systemu endokannabinoidowego w patogenezie nowotworów. Udowodniono, że poziom endokannabinoidów wytwarzanych przez organizm jest podwyższony w glejakach, ale także oponiakach, gruczolakach przysadki, nowotworach gruczołu krokowego, raku jelita grubego i trzonu macicy oraz w mięsakach. Ilość receptorów CB1/CB2 w każdym z tych przypadków jest różna i zależy od typu nowotworu. Występujące różnice w ekspresji receptorów i poziomach endokannabinoidów pozwala wnioskować o wysokiej złożoności zależności systemu endokannabinoidowego i chorób nowotworowych, a w konsekwencji doprowadzić do dalszych badań nad kannabinoidami, szczególnie naturalnymi, pochodzenia roślinnego, a nie syntetykami, których potencjał działania odbiega znacząco od tego, czego dała natura, zawierając w krzewach konopi.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że kannabinoidy jako substancje lipofilne, łatwo pokonują barierę krew-mózg i mogą dotrzeć tam gdzie szereg leków, właśnie przez tę barierę nie ma możliwości działania, nie docierając do chorej tkanki.

W piśmiennictwie naukowym jest tylko jeden z raport z badania klinicznego izolowanego THC nad nowotworami. W tym pilotażowym badaniu, bez podawania placebo, dziewięciu pacjentom z glejakiem wielopostaciowym, u których leczenie chirurgiczne i radioterapia

zawiodły, a rozwój guza nie pozostawiał wątpliwości aplikowano prosto do nowotworów THC każdego dnia. Badanie trwało u większości pacjentów 15 dni. Sposób podania lekastrwa był dobrze tolerowany, jednak wpływ THC na przeżycie pacjenta nie różnił się istotnie od obserwowanego w innych badaniach z zastosowaniem chemioterapeutyków takich jak temozolamid lub karmustyny, pochodnej nitrozomocznika. Niemniej jednak w warunkach in vitro, czyli poza organizmem, THC hamuje proliferację i zmniejsza żywotność komórek nowotworowych izolowanych z biopsji glejaka poprzez wspomniane wcześniej mechanizmy apoptozy, ale także zatrzymania cyklu komórkowego. Dodatkowo w innym badaniu in vitro zasugerowano, że CBD zwiększa działanie hamujące THC na proliferację komórek ludzkiego glejaka i przeżycia.

Dotychczasowe pojedyncze badanie polegające na podawaniu choremu na glejaka THC to dopiero początek drogi badawczej. Nie możliwe jest wyciągnięcie prawidłowego wniosku po jednostkowym wyniku eksperymentu. Choć badania kliniczne nad wpływem Cannabis sativa na glejaki są w powijakach, to wcześniejsze etapy badań przedklinicznych in vitro oraz na zwierzętach doświadczalnych nie pozostawiają złudzeń, że Cannabis leczy glejaka.

Właściwą drogą dla naukowców jest badanie, tego co już sprawdzone, czyli natury. Istnieje szereg relacji pacjentów, którym medyczna marihuana, a szczególnie olej RSO, który jest silnie skoncentrowanym przetworem z konopi, z bardzo wysoką zawartością THC, CBD, ale także wszystkich odkrytych i nieodkrytych kannabinoidów i terpenów uratował zdrowie i pozwolił uciec z ramion śmierci. Skupienie świata nauki na tymże oleju może okazać się kluczowe w odkryciu jak pokonać niejedną nowotwór i ocalić ludzkie życie, a dzięki dobrej woli polskich polityków i rządzących dostęp do często ostatniej deski ratunku nie będzie już blokowany. Polacy czekają na dobrą zmianę.

Jacek Garuła

Przeczytaj!

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marihuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja „Gazety Konopnej – SPLIFF” dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD – Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutscher Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff – Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej.

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam. Zawarte w publikowanych tekstach poglądy autorów niekoniecznie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Gazeta dla osób powyżej 18 lat.

Stopka Redakcyjna

Wydawca:
Agentur Sowjet GmbH
Rykestr. 13
10405 Berlin

Redakcja:
Wojciech Skóra - wojtek@spliff.pl

Współpraca:
Dr med. Franjo Grotenhermen, Bogdan Jot, Robert Kania, Jakub Gajewski, Jacek Garuła, Rafał „Squart” Grudziński, Goodriik, Igaa Wrzeszczanka

hyperreal.info, Konoptikum.cz, HanfJournal.de, konopravda.com
Wydawnictwo Okultura, Forum GrowLike.PRO, KonopiaLeczy.pl, WolneKonopie.org

Grafika:
Tomasz S. Kruk - grafik@spliff.pl

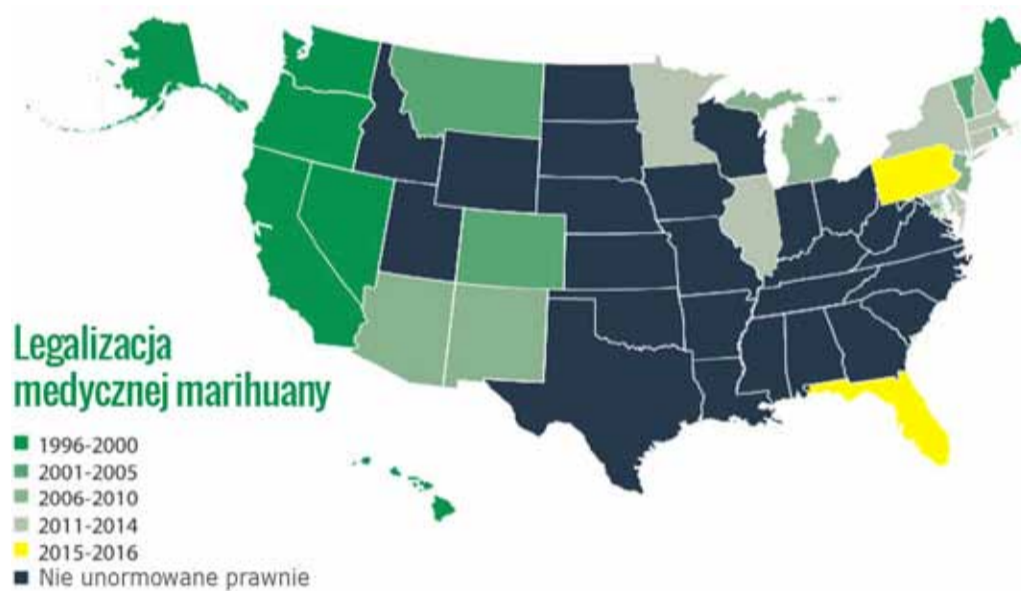
Foto:
redakcja, Toudy, internet, GrowLike.PRO, PM

Dystrybucja:
biuro@spliff.pl

Druk:
Union Druckerei Weihmar GmbH

Reklama:
biuro@spliff.pl

Chcesz pisać do Spliffa? Zapraszamy do współpracy! Szczególnie mile widziane teksty na temat zastosowań konopi w przemyśle i medycynie, jak również kwestiom uprawy. Na propozycje czekamy pod adresem redakcja@spliff.pl



o gojenia ran pooperacyjnych, możliwym zakażeniami drobnoustrojami, czy niewystarczającym wycięciu obszarów objętych zmianom nowotworowym. Niestety nawet prawidłowo usunięty glejak może, po czasie, w całości odrosnąć, dlatego podczas operacji chirurgicznej guza wycina się nowotwór z pewnym marginesem zdrowej tkanki, by do wznowy nie dopuścić. Mimo takiego postępowania w przypadku tych najzłośliwszych form glejaka może dochodzić do odnowienia się chorej tkanki i jej dalszego niekontrolowanego wzrostu.

Mutacje genów supresorowych i protoonkogenów przyczyniają się do powstawania patologicznych komórek oraz zaburzają mechanizm programowanej śmierci komórek. Ten podstępny proces licznych mutacji doprowadza do oporności na używane tradycyjne terapie przeciwnowotworowe. Leki stosowane w służbie zdrowia nie działają właściwie lub nie działają wcale. Nie trudno sobie wyobrazić do czego taka niemoc prowadzi. Brak odpowiedniej odpowiedzi na doczesne farmaceutyki martwi i skłania do poszukiwania nowych metod leczenia i opracowywania nowych skutecznych lekastrw, opartych na innych niż dotychczasowe mechanizmach działania. Panaceum na taką sytuację wydaje się być bliżej, niż można by się spodziewać. Wspomniane wcześniej właściwości przeciwnowotworowe kannabinoidów, w tym hamowanie proliferacji komórek rakowych w badaniach poza ustrojem oraz ograniczanie wzrostu guzów u zwierząt doświadczalnych ma w omawianym przypadku kolosalne znaczenie. Zaletą substancji aktywnych zawartych w konopiach jest ich receptorowy charakter działania. Wprowadzone do ustroju kannabinoidy powodują aktywację tylko u komórek, które posiadają odpowiedni receptor (CB1, CB2). Prowadzi to wysoce selektywnej reakcji tylko w miejscach, gdzie taki receptory występują. W komórkach nowotworowych, w tym w komórkach glejaków, w porównaniu do tkanki prawidłowej, może dochodzić do znaczącego wzrostu ekspresji genu i poziomu białka receptora CB2. Fakt ten należy rozważyć w kontekście poszukiwania lekastrwa na glejaka, a szczególnie na jego najbardziej złośliwe formy

REKLAMA



Tak, zamieszczamy materiały instruktażowe dotyczące uprawy roślin konopi. Przestrzegamy zarazem, że względu na BHP nie należy robić tego w Polsce. Jeżeli cierpisz na nowotwór, anoreksję, jaskrę, AIDS, stwardnienie rozsiane lub którąś z innych chorób leczonych przy pomocy Cannabis, dla ratowania swojego zdrowia i życia postaraj się o własne kwiaty, ale wcześniej opuść terytorium RP. Jeżeli stosujesz susz konopny lub haszysz jako używkę, rób to odpowiedzialnie - nie kupuj jej od handlarzy, ponieważ często zawiera niezdrowe domieszki (jak choćby drobno mielone szkło dla zwiększenia wagi), a pieniądze mogą wspierać nieuczciwy biznes. Na szczęście w wielu krajach (NL, BE, ES, AT, CH, UKR, CZ) można bezpiecznie uprawiać swoje rośliny na własne potrzeby. Przed rozpoczęciem sprawdź dokładnie obowiązujące lokalnie, aktualne przepisy.

Medyczna marihuana w Polsce - „to słodkie rodzyunki, to gorzkie migdały” ...

W czerwcu 2015 w czasie warszawskiej konferencji „Cannabis leczy”, grupka osób otaczała wiceministra zdrowia. Ktoś zapytał: jak to jest, że medyczną marihuanę wprowadziło u siebie już tyle krajów świata, a w Polsce nic się nie dzieje? Odpowiedź wiceministra: nie jest moją rolą komentowanie decyzji podjętych w innych krajach. No tak, w sumie nieźle wybrnął, bo co miał powiedzieć: że Polacy mają inne organizmy niż Kanadyjczycy czy Czesi? Albo, że jesteśmy narodem głępszym niż tamte i im można pozwolić, a nam nie? Albo, że polski rząd o wiele bardziej dba o zdrowie obywateli? W tym specjalnym numerze „Spliffa” poświęconym MM (medycznej marihuanie) chciałbym dokonać krótkiego przeglądu sytuacji. Czy możemy liczyć, że coś się wkrótce u nas zmieni? Czy jesteśmy już bliżej niż dalej, czy też przez następne lata z bezsilną złością będziemy czytać o uregulowaniu tej kwestii w kolejnych krajach?

Najpierw „gorzkie migdały”. Zaczę od polskiego prawa, które nie różnicuje posiadania marihuany do użytku medycznego i posiadania w innych celach. Sąd oczywiście może wziąć pod uwagę cel działania oskarżonego, ale... tylko może. Podobnie jak prokurator, który na mocy Art. 62a Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii może w pewnych warunkach odstąpić od ścigania. Jak dotąd prokuratorzy raczej rzadko z tej możliwości korzystają. Mnie ma na to szans oskarżony, który uprawiał kilka krzaków na potrzeby samoleczenia, bo kilka krzaków to już „znaczna ilość”. Zwłaszcza, że na mocy najnowszej nowelizacji Ustawy zakazem posiadania objęto całą naziemną część roślin, a więc także łodygi i liście, co oznacza, że już jedna licha roślina to jest dużo porcji dilerkich...

Od czasu do czasu media informują o procesach wytaczanych osobom posiadającym lub uprawiającym marihuanę w celach leczniczych. Nawet, jeśli sędziego przekona przedstawiona mu historia choroby i bezskuteczność dotychczasowego leczenia, ma ręce związane Ustawą. W przypadku „znacznych ilości” przewiduje ona karę nie niższą niż 3 lata więzienia, a może to być nawet 15, czyli więcej niż za gwałt. Taką właśnie karą są zagrożeni Kuba Gajewski i rodzice Andrzeja Doteckiego (czytelnicy „Spliffa” wiedzą, kim oni są, prawda?). Sprowadzili z zagranicy skoncentrowany wyciąg z marihuany, używany na całym świecie w (nielegalnych) terapiach przeciwnowotworowych. To produkt mało chodliwy na czarnym rynku, ale wyliczona przez prokuratorów liczba „działek” robi wrażenie. Procesy jeszcze się nie rozpoczęły.

Dużą przeszkodą dla polskiej MM są działania lekarzy zatrudnionych na stanowiskach urzędniczych. Myślę np. o wysokich rangą urzędnikach Ministerstwa Zdrowia, zwykle lekarzy z zawodu. Wielokrotnie powtarzana mantra „nie ma badań” w ich opinii zamyka temat. Tym bardziej, że istnieje możliwość sprowadzenia leczniczej marihuany z zagranicy w ramach tzw. importu docelowego. A to, że procedura jest tak skomplikowana, że dla większości chorych pozostaje możliwością czysto teoretyczną, nie ma już znaczenia. Inni lekarze-urzędnicy, o których wspomnę, to dyrekcja Instytutu „Pomnika – Centrum Zdrowia Dziecka”. Z powodów i w okolicznościach, na omówienie, których nie mam tutaj miejsca, zwolniła z pracy dyscyplinarnie dr. Marka Bachańskiego, który z dużymi sukcesami leczył kilkoro dzieci z lekooporną padaczką. (Kilkoro – w prawie 40-milionowym kraju!) Już nie leczy, jego następcą zresztą też nie. No i jeszcze jeden urzędnik w białym kitlu, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej: „nie ma badań”. Ale tu przynajmniej nie ma zaskoczenia – Rada, organ samorządu lekarskiego, ma dbać o lekarzy, nie o chorych.

A jeśli nie lekarze-urzędnicy, to może politycy? Wybierani przez nas, opłacani z naszych podatków: może oni zainteresują się losem setek tysięcy osób, którym marihuana mogłaby pomóc w ich – często lekoopornych, często nieuleczalnych – chorobach? Cóż, jak do tej pory nie bardzo się interesują. Poseł Patryk Jaki zamierza złożyć projekt ustawy dotyczącej MM, ale ma wątpliwości, czy uda mu się przekonać jeszcze 14 posłów, bo to wymagane prawem minimum. Wśród 460 potrzeba tylko piętnastu – i nie ma pewności, czy się tylu znajdzie...

Teraz rodzyunki. Zaczę od czwartej władzy. W ostatnim czasie temat MM wreszcie zaistniał w polskich mediach. W dużej części są to teksty i reportaże rozsądne, ich celem nie jest wywołanie taniej sensacji, lecz rzeczowe przedstawienie tematu. Dużą rolę w takim właśnie nastawieniu mediów odegrało pojawienie się na scenie matki polskiej marihuany – Doroty Gudaniec z jej chorym na lekooporną padaczkę synkiem Maxem, jednym z niewielu legalnych pacjentów MM. W innych krajach było dokładnie tak samo: dyskusja o MM toczyła się leniwie aż do pojawienia się postaci, która przemówiła nie do rozumu, lecz do uczuć. Oprócz Doroty ujawniło kilka innych osób, które legalnie bądź nie leczą marihuaną siebie lub swoje dzieci. Na pewno będzie ich coraz więcej.

Do zwiększania wiedzy społeczeństwa o leczniczych właściwościach konopi przyczyniło się parę konferencji (Oława, Warszawa, Kurozwęki). Ciekawe, że za wyjątkiem konferencji zorganizowanej niedawno przez PAN, pozostałe to były inicjatywy oddolne, wychodzące ze środowisk pacjentów. Wiem, że w takich imprezach uczestniczą nie tylko chorzy, lecz także lekarze. To dobra wiadomość, bo bez lekarzy przyzwoity system MM nie ma szans powodzenia: marihuana powinna być traktowana tak, jak każdy inny lek i chory powinien móc liczyć na wsparcie lekarza. Już teraz niektórzy z nich nie oponują, gdy chory pyta o sens użycia MM, są nawet tacy, którzy sami to sugerują, ale – ze względu na ograniczenia prawne – nieoficjalnie i po cichu. Dr Jerzy



Wielokrotnie powtarzana mantra „nie ma badań” w ich opinii zamyka temat.

Jarosław poszedł o krok dalej i utworzył punkt konsultacyjny, ale wszystko, co może, to rozmawiać i dzielić się wiedzą. To mało, ale przecież każda podróż zaczyna się od pierwszych kroków...

W minionym roku polscy zwolennicy MM dwa razy otrzymali wsparcie z dość niespodziewanej strony. Po pierwsze, z tzw. postanowieniem sygnalizacyjnym zwrócił się do Sejmu Trybunał Konstytucyjny. Co prawda Sejm może to postanowienie zignorować, ale sam fakt należy odnotować, bo to chyba pierwsza rysa na szczelnym dotąd oficjalnym antymarihuanowym murze. I nieoczekiwane wsparcie nr 2: ostrożnie „za” wypowiedziało się kilkoro posłów z tej strony naszej sceny politycznej, która zwykle jest

kojarzona z konserwatyzmem i niechęcią wobec narkotyków. Te osoby znalazły się również w nowym Sejmie, a oprócz posłowania pełnią też ważne funkcje w rządzie: p. Kempa jest szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, p. Ziobro Ministrem Sprawiedliwości, a wspomniany wcześniej p. Jaki – wiceministrem w tym resorcie. Trudno mi powiedzieć, czy deklarowane wcześniej poparcie dla idei MM miało związek z kampanią wyborczą. Deklaracje p. Jakiego składane już po wyborach zdają się pokazywać, że przynajmniej on sprawę traktuje poważnie. Czy coś z tego wyjdzie? – czas pokaże. Najważniejszą i najbardziej optymistyczną zmianą, jaka zaszła w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, jest wyraźny wzrost świadomości społeczeństwa. Jeszcze parę lat temu nasz stosunek do marihuany był zdecydowanie narkofobiczny, a o jej właściwościach leczniczych wiedzieli niewielu Polaków. Dziś sytuacja jest już bardzo odmienna. W Internecie funkcjonuje sporo stron poświęconych MM (w tym ta związana z Wolnymi Konopiami: <http://konopielecza.pl>) i wciąż powstają nowe. Niedawno zawiązała się ciekawa inicjatywa obywatelska: Koalicja Medycznej Marihuany (<http://medycnamarihuana.org.pl>). Polacy coraz więcej wiedzą o MM i są coraz lepiej przygotowani na jej przyjęcie. W połowie 2015 roku przeprowadzono dwa niezależne sondaże: jeden z nich pokazał, że za MM jest 68% Polaków, drugi – że aż 78%! Oba wyniki bardzo mnie zaskoczyły, bo choć było oczywiste, że nasze społeczeństwo do MM w końcu się przekona, to nie sądziłem, że nastąpi to tak szybko. To bardzo optymistyczna wiadomość, bo dla naszych polityków badania opinii publicznej są o wiele ważniejsze niż badania naukowe. A teraz mamy za sobą i jedno, i drugie.

Bogdan Jot
Autor Książek „Marihuana Leczy” i „Odkłamywanie marihuany”

REKLAMA

Cannabis Seeds Bank



sensimilla.pl

tel. +48 886 503 803

tel. +48 508 808 843

500 Odmian - 24 Producentów

AUTOMATY - FEMINIZOWANE - REGULARNE

REKLAMA

**Tanie Nasiona
Marihuany**



Tel.: 503-777-388

E-mail: sklep@tanienasionamarihuany.pl

GG: 51144773

WWW: TanieNasionaMarihuany.pl

Facebook: facebook.com/tanienasionamarihuany

OLD SCHOOL AMSTERDAM

Dutchpro

Complete fertilizers



- PONAD 30 LAT DOŚWIADCZENIA
- HOLENDERSKA AUTENTYCZNOŚĆ „ROBI” RÓŻNICĘ
- POTRÓJNIE WIĘKSZE ZBIORY
- WITALNE I ZIELONE ROŚLINY DO KOŃCA CYKLU
- ŻADNYCH FUSÓW W SYSTEMIE KROPELKOWYM
- CHARAKTERYSTYCZNY SŁODKAWY SMAK I WOŃ
- STABILNE I CZYSTE ODŻYWKI
- UNIKALNY ZESTAW
- ORGANICZNE SKŁADNIKI
- ŁATWE W STOSOWANIU
- WYSOKIE WARTOŚCI EC
- RACJONALNY I INTEGRALNY ZAKRES PRODUKTÓW

ul. Wileńska 4/8, 94-029 Łódź, Poland

+48 889 430 992

info@dutchpro.pl



No Grow Without DutchPro
www.Dutchpro.com